Nr 61. Kraków, 16 Marca — Wtorek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wieruchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1 Kwietnia 1875 r.

w Krakowie

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 10 —	złr. 5 —	złr. 4 —	złr. 2.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. 12 —	złr. 6 —	złr. 5 —	złr. 2·50.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od **pierwszego** do ostatniego dnia w miesiącu.

☞ Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 15 marca.

Nowy gabinet francuski stanął przed Zgromadzeniem narodowem z programem. Znajdujemy w nim jednak zamiast narysowanych zasad politycznych w ogóle i w szczegółach, kilka ogólników oraz kilka zapowiedzianych zmian. Ale też trudno o jednolity, konsekwentny pod wszystkiemi kierunkami program, skoro nowy rząd złożony z żywiołów różnorodnych, opiera się na kompromisie, nie zaś na zasadach politycznych. Przeważa też w nim chęć pojednania stronnictw, czyli biorąc rzeczy praktycznie, znalezienia u różnych stronnictw poparcia.

Była za Ludwika Filipa partya *juste-milieu* a raczej była polityka, co chciała płynąć między Scyllą a Charybdą, trzymając się zasady: *medium tenuere beati*; a skończyła, że nikogo nie zadowolniła, nie zgrupowała dokoła siebie żadnej części narodu, i chcąc pojednać republikanckie i legitymistowskie żywioły, przywiodła tron konstytucyjny do upadku.

Coś podobnego dzieje się i teraz we Francyi, oczywiście ze zmianą tak okoliczności jak formy rządu. Jest republika wstydliwa, bo się kryje pod formę siedmiolecia i pod osobistą powagę swego naczelnika, którego zaletą nie jest duch republikancki, zmysł polityczny, prąd organizacyjny, talent administracyjny, ale jedyną i wyłączną imie uczciwego człowieka i ta pewność, że się nie odważy na zamach stanu, a pewności tej rękojmią jest nie tylko charakter Mac-Mahona, ale oraz brak w nim materyału na wielkiego wojownika albo na wielkiego polityka.

Uchwała Zgromadzenia narodowego, która sankcyonowała republikę, była raczej dziełem przypadku, rachuby zawistnych sobie stronnictw, niż wyrazem większości tego Zgromadzenia. Nie republikanie też obwołali republikę, ale po trochu orleaniści i legitymiści, w tej nadziei, że tytuł republiki jest polem neutralnem, na którem można robić dalsze zabiegi w interesie zasad przez siebie wyznawanych. I taką to izbę zapowiada ministeryum rozwiązać, co znaczy, że wszystkie obozy polityczne teraz dopiero rozpoczną zaciętą walkę wyborczą, bo od przyszłego składu izby zależeć będzie, kto stanie u steru państwa. Najmniej zaś może mieć rząd nowy nadziei, aby te same żywioły w tym samym stosunku znalazły się w przyszłej izbie, lub aby jeszcze przybyło do niej ludzi bez barwy politycznej, coby się zgodzili na dalszy żywot koalicyi w gabinecie.

Ze zmianą więc składu izby zmienić się musi gabinet, a jeśli inny stosunek większości nastanie, natedy chyba inni ludzie z innych kół zastąpią dzisiejszy gabinet.

Program oznajmiający rozwiązanie izby, jest chwilowym, trwającym tylko do czasu nowej izby. Musimy przeto uważać gabinet dzisiejszy za tymczasowy. Jeżeli dwa miesiące bez mała było potrzeba na złożenie gabinetu i na zaprzężenie do rydwanu państwa ministrów różnej barwy, różnych zasad, dążeń i zapewne różnych celów; toć niemożna powiedzieć, aby rząd był uorganizowany i że mając przed sobą program nakreślony, iść będzie konsekwentnie wytkniętą programem drogą.

Ministeryum wzywa ludzi wszystkich stronnictw do działania i pomocy. Co to znaczy? Gdzie wszyscy działać będą, tam każdy inaczej działać musi, działając według swego mniemania; gdzie wszyscy wspierać mają rząd, tam każdy zechce ciągnąć go w swoją stronę. Jedno stronnictwo przeważne może dać rządowi więcej pomocy, niż wszystkie razem. Ale ponieważ rząd reprezentuje także różne obozy polityczne, przeto mniema, że zdoła politykę wszystkich stronnictw zaspokoić. Mniemanie to niebawem musi praktycznie okazać swoją nicość i błędność, bo albo jedna część ministrów będzie o wszystkiem stanowiła, a reprezentanci innych stronnictw w gabinecie okażą się nadal niepodobnymi, albo jeźli pozostaną w gabinecie, natedy nie będą już wyrazem swojego stronnictwa. Gabinety koalicyjne miewały niekiedy swoje właściwe zadanie, a było niem pokonanie jednego stronnictwa, wszystkim innym skoalizowanym wstrętnego, ale po spełnieniu takiego zadania nie miały celu dalszego bytu i usuwały się albo padały ofiarą wewnętrznych niesnasek. Gdyby gabinet Buffeta był utworzony dla pokonania bądź bonapartystów, bądź radykalistów, cel i zadanie jego dałyby się wytłómaczyć. Ale że w ogóle będzie się trzymał drogi pośredniej, niedopuszczając przewagi skrajnych stronnictw, zatem znajdzie przeciw sobie wszystkie wybitniejsze dążenia i interesa. Zresztą, ma to być ministeryum nie walki, ale organizacyi, a do tej potrzeba jedności zasad i jasno postawionego celu, tych zaś w programie nie napotykamy.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z pod Jarosławia 8 marca.

(X. L. S.) Przeczytawszy sprawozdania z posiedzeń prezesów Rad powiatowych, zdaje mi się nie bez korzyści dorzucić kilka uwag na doświadczeniu opartych, względem konkurencyi drogowej.

Odzywało się parę głosów poważnych o zatrzymanie *status quo*, a to z tego powodu, że się już wżyło w takie stosunki. Niechcę mówić, czy taki *status quo* jest sprawiedliwy lub nie, o tem już dużo mówiono i pisano, ja chcę tylko przekonać, że taki *status quo* jest niepraktyczny, i dla obu stron (dworów i gmin) szkodliwy, i nie będziemy mieli ani dobrych dróg, ani zadowolenia z obu stron. Rozpatrzmy się tylko w prestacyach, a przekonamy się o tem. Dwory dają materyał na mosty, poręcze, a oraz tarasy — według okolicy, wartości materyału i jakości dróg, rozkład taki jest bardzo nierówny, jedni muszą dawać za dużo, drudzy w stosunku za mało. Prawda, że na to nie narzekają — dobrze — ale idźmy dalej. W dawaniu materyału są dwa możliwe wypadki, albo daje się dobry, trwały materyał, albo ladajaki. Jeżeli materyał daje się zły, a i to się praktykuje, nieraz to, czego już nie można spieniężyć, i co na krańcu lasu leży, (proszę mi wierzyć, że tak się dzieje), ofiaruje się *pro publico bono;* natenczas już niema wątpliwości, że taki już w lesie zepsuty materyał nie starczy na długo, ledwie rok, dwa minie, jeżdżąc po dziurawych mostkach, trzeba *da capo* dać nowy materyał.

Przypuśćmy drugie, że materyał trwały i dobry wyznaczono, ale ten znowu idzie przez ręce gminy! Już nie tylko w okolicach w lasy ubogich, ale nawet i w obfitych, jak u nas, chłop bardzo łakomy na dobry kawałek drzewa. Byłaby z tego podwalinka, słupek, ścianka, lub jakiś gospodarczy sprzęcik, nuż schować ten kawałek, a tam gdzieś z otrzymanej zbiórki, lub starzyzny coś się weźmie i zamiana zrobi — to się w mostek włoży i powtarza się to, co w pierwszym wypadku. Jeszcze trzeba to dodać, że stawia się mostek, jak to u nas nazywają, za *durnicę*, dziś ten, jutro inny majster, skleci się jak bądź, a naumyślnie tak, aby długo nie trwał i było czem palić. Byłem w okolicy Rzeszowskiej, nie ujrzysz tam innego mostku, jak z okrąglaków smerekowych, nawet ze skóry nie odartych, a tem mniej ziemią nakrytych. Co się dzieje z kościami człowieka jadąc przez taki mostek, to nie mówić, proszę spróbować; ale jak długo taki mostek wytrzyma tłuczenie kół wozów i bryczek, na to niech rzeczoznawcy odpowiedzą.

W końcu i tego nie można pominąć, że zwykle żądają gminy więcej materyału, niż potrzeba, a kontrola bardzo trudna, tak dla oddalenia, jak czasu pracy — gmina zawsze sobie rachuje, żeby się coś zostało za durnicę, a nieraz nawet gniją latami kawałki drzew po wójtach, radnych lub pisarzach, jeśli się boją skargi na siebie.

Przejdźmy teraz do gminy: Gmina ma dać ręczne roboty i podwody. Tu opowiem, co widzę w gminie, w której od lat 20-tu mieszkam. Rok rocznie robi się koło dróg i to forsownie, a chociaż droga z natury piaszczysta, nie potrzebująca wiele pracy, przecież niema dobrej drogi. A to dla czego? bo niema z góry dobrze obmyślanego planu, potrzebnej umiejętności i należytego dozoru, rzuca się robotnikiem wnet tu, wnet tam, jedno się należycie nie skończy, a za drugie się chwyta, tymczasem poprzednie gorzej się popsuło. A o praktyczności, to już nie mówić, przypatrzmy się tylko rowom, tu zanadto szeroki, tam ledwie ślad, że to ma być rów, tu niesłychanie pogłębiony, tam ledwie na parę cali wzięty — każda miedza, każda dróżyna idąca w pole zostawiona nie przekopaną, każdy wjazd do zagrody bez mostku, ledwie dziś rów wybrany, jutro już go gospodarz zarzucił, aby do chaty wjechać. Litość bierze patrząc, jak zamiast, aby rowami woda spływała, stoją cuchnące kałuże i gnije droga, co miała być osuszona. Nie przesadzam — proszę się przejechać z wiosny lub jesienią naszemi drogami, a zobaczy się taka gospodarka drogowa.

Wspomnę jeszcze nieco o tarasowaniu dróg. Widziałem na własne oczy, jak w miejscu bardzo bliskiem miasta, na drodze uczęszczanej bardzo często, zcięto kilkanaście wierzb obok rosnących, porozłupywano na 4 części i porzucono na błotnistej drodze, ani ziarnkiem piasku nie przetrząśnięto, chociaż go było dostatkiem o parę set kroków w Sanie — *sapienti sat.* Co do rozrzucania zasp śniegowych, to już tu tylko sam Pan Bóg przychodzi w pomoc, gdyby nie wiosenny ciepły deszcz i ogrzewające słońce, brnęlibyśmy Bóg wie dokąd po piętrzących się zaspach śniegowych, bo na durnice w zimie nikogo nie wygonisz.

A przecież użalają się gminy na przeciążenie w robotach około dróg, i że kilka, a nawet kilkanaście razy przychodzi kolej na durnicę — ctóż pomówmy nieco o tej durnicy:

Na durnicę wychodzi się lub wyjeżdża na najdłuższym dniu około 10 ej godziny. Wóz już tak przyrządzony, bo na to jest chłopski rozum, aby nie wlazło więcej, jak na taczki. Wywiezie się parę takich taczek, wysypie się jak bądź, nie rozrzuci i — około 2-ej z południa odjeżdża się i odchodzi po ciężkiej pracy do domu — nic dziwnego, że w takiej, jak u nas gminie, liczącej koło 200 osady, kolej przeszła 6 razy i — mało co zrobiono. Ale ile tam było narzekania, kłótni, złorzeczeń, bo już trudno opisać. A ile tam fantów poszło do p. Srula, ile wypito półkwaterków na nieposłusznych, ile potem zapłacili Srulkowi ci nieposłuszni, to już tego nie policzysz... W takim stanie rzeczy, a napisałem szczerą, na doświadczeniu opartą prawdę, któż rozsądny żądać może *status quo?*

Ustawa drogowa teraźniejsza jest nie tylko niesprawiedliwą, ale jest najniepraktyczniejszą, jest szkodliwą — trzeba ją koniecznie zmienić, a zdaje mi się, żeby było pożądanem: 1) Znieść zupełnie durnice; nie zmarnuje się tyle rąk do pracy i nie rozpróżniaczy się chłopa; 2) robić koło dróg za najem; będzie mniej roboty i więcej praktyczności; 3) nadzór oddać pod kontrolę Rad powiatowych, które w pewnych czasach wyślą delegata do przejrzenia dróg; 4) z polecenia Rad powiatowych wybierze każda gmina dróżnika, któryby robót nadzorował, a małe potrzeby przy drogach sam uskuteczniał, rozumie się samo przez się za wynagrodzeniem; 5) koszta rozłożyć z dodatków od podatków. Niech się nie lękają zwolennicy *status quo* przeciążenia, wszakże ten jedyny dodatek wróci się nazad do dworu i do gminy, dwór weźmie za materyał, gmina za robociznę, chętny robotnik jeszcze zyska, próżniak sam sobie szkodzić będzie, a nie trzeba nawet tak różowo sobie wystawiać, że chłop robiąc w naturze, nic nie płaci, on więcej zapłacił, jakby dał dodatek, za fanty, gnijące latami u żyda.

Pisząc powyższe, „zdaje mi się," nie jestem o tyle zarozumiałym, abym myślał, żem już znalazł niezaprzeczony sposób, rozwiązania tej tak pięknej kwestyi, — nie — rzucam tylko to moje „zdaje mi się" (jeżeli Szanowna Redakcya zechce je umieścić w swym dzienniku) w świat, aby ktoś praktyczniejszy i doświadczeńszy, może choć coś wycisnął *pro publico bono.*

Wiedeń 12 marca.

(J. H.) Obie Izby Rady państwa odbywały dzisiaj posiedzenia. Na posiedzeniu dziennem Izby panów stał szereg drugich odczytów ustaw mniej ważnych, z których wymieniam tylko ustawy o uwolnieniu galicyjskiej pożyczki krajowej od stempla, o zaprowadzeniu niektórych zmian w manipulacyi kas zaliczkowych, jak również ustawę dotyczącą poboru rekruta na rok 1875. Wszystkie te ustawy załatwiono ostatecznie i bez wszelkiej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Izba niższa zaś prowadziła dziś dalej rozprawy nad podatkiem domowym i doprowadziła je nareszcie z uznania godnem wysileniem do końca, przyjąwszy ustawę w drugiem czytaniu. Spodziewano się również, iż niektórzy deputowani, których imiennie wymienić nie chcę, zgłoszą się do wyjaśnienia w znanej sprawie trynkgeldowej przez Lienbachera podniesionej. Omylono się jednak, deputowany, na którego pada podejrzenie przez cały czas posiedzenia siedział niewzruszony.

Sprawozdawca dep. Beer referował poprzednio nad paragrafami odesłanemi do komisyi: a mianowicie nad wnioskami poczynionemi do § 4 ust. 1. Co do tychże komisya następujące proponuje odciągać procenta na utrzymanie budowli: co do budowli, z których czynsz w przecięciu dochodzi lub przekracza 100 zł., 10 procent; u których 45 zł. lub więcej ale mniej od 100 wynosi, 15 procent; z których więcej jak 25 a mniej niż 45 zł. wynosi, 25 procent, z których nareszcie czynsz w przecięciu niższy jest od 5 zł., 30 procent. Nad tym punktem wszczęła się żywa dyskusya, w której powtórnie zabierali głos przeciw wnioskowi dep. Krzeczunowicz, Tinti i Kronawetter, aż nareszcie mimo to § 4 przyjęty został w brzmieniu większości komisyi. Następne paragrafy projektu z wielkim już pośpiechem załatwiono. Dla oponentów i mniejszości sposobność ta była o tyle korzystną, że szczędzono czasu do dyskusyi, w skutek czego znacznie wiele przyjęto poprawek i wniosków, do końcowych ustępów projektu. Wspomnieć nareszcie wypada, że dla Tyrolu względem tej ustawy uchwalono dziesięcioletni peryod przejściowy. Domagali się tego deputowani tegoż kraju Dr Marchetti i Blaas, którym dep. Herbst przyszedł jeszcze w pomoc, a minister skarbu baron Pretis *in merito* nie oświadczył się przeciw temu.

W dalszym ciągu posiedzenia dep. bar. Scharschmidt i tow. wnoszą, aby art. 4 ustawy o podatku gruntowym w tej myśli zmieniony został, ażeby wymiar podatku gruntowego co pięć lat następował.

W końcu należy jeszcze dodać, że prezes Izby Dr Rechbauer postawił już na porządek dzienny projekt o urządzeniu trybunału administracyjnego i że takowy zapewne przyjdzie już do dyskusyi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Następne posiedzenie obydwóch Izb jutro.

Wiedeń 13 marca.

(J. H.) Sesya szybkim krokiem dobiega do końca. Dziś są już dni jéj policzone, ale prac mających jeszcze w tym roku być załatwionemi mnogo jeszcze zalega w komisyach. Aparat prawodawczy wprawdzie z całem wytężeniem jest w ruchu, wątpić atoli należy, czy się uda pokończyć to wszystko, co według programu ma jeszcze być załatwionem. Dziś tedy znowu obie Izby odbywały posiedzenia. Izba panów jak zwykle żadnéj nie prowadziła dyskusyi. Punkt ciężkości prac téj Izby zawsze leży w komisyach. Co komisye wnoszą, po większéj części bez zmiany i bez rozpraw bywa uchwalane. Tak i dziś było z ustawą o organizacyi giełd, do któréj komisya poczyniła tylko niektóre zmiany w § 11 i 17 projektu Izby niższéj.

Ustawa z temi modyfikacyami przyjętą i odesłaną została do Izby niższéj. Tak samo przyjęto ostatecznie ustawę odnoszącą się do zapomogi udzielić się mającéj kolei Wiedeń Pottendorf, daléj projekt regulujący stosunki państwa do funduszu indemnizacyjnego w Istryi, a nareszcie wnioski czwartego i piątego sprawozdania rocznego komisyi kontrolującéj dług państwa i centralne zamknięcie rachunkowe za r. 1873.

Bardziéj ożywione były dzisiaj rozprawy Izby niższéj. Przedmiotem obrad była ustawa o urządzeniu uniwersytetu w Czerniowcach. Nie spodziewano się wcale opozycyi przeciw téj ustawie, a najmniéj już wśród stronnictwa postępowego z lewicy. Występowali w imieniu téj opozycyi dep. Menger, i Suess. Delegacya polska zaś z uznania godnym taktem głosowała za projektem.

Dep. Gomperz korzysta ze sposobności i objawia, jak że Morawa, nie posiada jeszcze uniwersytetu, i wnosi rezolucyę w tej myśli. Dep. Gierowski zaś wskazując na ważność żywiołu ruskiego w Bukowinie popiera wniosek dep. Ożarkiewicza aby przy uniwersytecie urządzono katedrę dla języka i historyi ruskiej.

Dep. Hormuzaki domagał się koncesyi dla narodowości rumuńskiej, usiłowania jego atoli nie odniosły zupełnego skutku.

Dep. Dr Dunajewski: Dotąd nie było zwyczaju oznaczać w drodze ustawodawczej język wykładowy na uniwersytecie, a pod tym względem otwarcie wyznać muszę, że komisya nie oceniła należycie stosunków. W sprawozdaniu powiada komisya, że od czasu, jak wszechnica krakowska i lwowska zaprowadzeniem języka polskiego w miejsce niemieckiego straciły swe znaczenie, tak cały rozległy zachód państwa stracił przystępne powszechnie ognisko umiejętności. Chciwi nauki synowie tych krajów są dla tego zmuszeni albo od być podróż 100 lub 160-milową nim przyjdą do najbliższej wszechnicy niemieckiej albo jeżeli środków do tego nie mają poddać się żywiołowi polskiemu w Krakowie lub we Lwowie, niedostarczającemu ich żądzy wiedzy tak szeroko obejmującego zadowolenia. Jeżeli te, wyrazy mają wyrażać myśl konkretną, to w nich upatrywać można tylko coś ubliżającego dla Galicyi i coś zupełnie zbytecznego do uzasadnienia projektu. (Oklaski z prawicy).

My pod każdym warunkiem głosowalibyśmy za urządzeniem tej wszechnicy. I dalibóg nie wiem do czego to ma zmierzać, że w tej Izbie ustawicznie tak zbyteczne nie uzasadnione napaści na tę lub owę narodowość bywają wymierzane. Stoimy na stanowisku, że z uciechą witamy założenie wszechnicy w kraju sąsiedniem; z drugiej zaś strony żywimy zapatrywanie, że rozporządzenia co do języka wykładowego i urzędowego, jak również co do poszczególnych katedr są rzeczą władzy wykonawczej a nie parlamentu. (Żywe oklaski).

Dep. Suess oświadcza, że przeciw ustawie głosować będzie. Mowca tym razem nie używa jak zwykle długich wywodów, ale z tego, co wypowiedział, widać było zarzut, że wszechnica ta nie jest celem dla siebie, ale że założenie jej spoczywa na motywach politycznych. Jestem zdania, powiada mowca, że wszechnice, jak w ogóle umiejętność, nic wspólnego nie powinny mieć z polityką, że są one raczej ogólnem dobrem wszystkich narodów, że każda umiejętność w każdym języku nabytą być może, tak jak każde wielkie odkrycie nie jest własnością jednego narodu, ale całego świata. Ale dla tego też sądzę, że wszechnica nie jest na to przeznaczona, aby służyła jakimkolwiek celom politycznym. I z tego też powodu głosowałem w komisyi przeciw całej ustawie w ogóle. Sądzę bowiem, że jeszcze dość pieniędzy nam potrzeba na cele umiejętne w naszem państwie, że jednak nie jesteśmy w położeniu, aby w tym kierunku troszczyć się o zagranicę.

Odpowiada na to dep. Tomaszczuk, że zarzut celów germaniacyjnych nie jest uzasadniony. Misyę, którą Austrya ma wypełnić, umożliwić trzeba przygotowaniem ludności i rozszerzeniem w nich jednakowej oświaty. „Biada narodowi, który się obawiać musi wpływu obcej oświaty, naród taki sam nad sobą wypowiedział wyrok stracenia." Sam nie jestem Niemcem, ale przyznaję, że wszelką mą wiedzę czerpałem z niemieckich źródeł. A jeżeli głosuję za założeniem niemieckiej wszechnicy, to sympatye do moich ziomków wcale nic na tem nie ucierpią.

Dep. Menger przyłącza się do zdania Suessa. Stosunki etnograficzne Bukowiny nie są jeszcze po temu, aby tam czuć się dała potrzeba uniwersytetu. Kraj ten raczej potrzebuje szkół ludowych i gimnazyów.

Dep. Plener: Każdy patryota austryacki musi być wdzięczny ministrowi oświaty, za założenie tej wszechnicy. Ja właśnie z pobudek politycznych głosować będę za tą ustawą. Zarzucają, że Austrya urządza wszechnicę dla zagranicy, albowiem po większej części z obcych krajów uczniowie uczęszczać będą na tę wszechnicę. Ależ przez to właśnie Austrya wpływ swój najbardziej wywierać będzie po za granice państwa.

Po zamknięciu dyskusyi nareszcie odpowiada sprawozdawca dep. Wildauer poszczególnym mówcom.

Co się tyczy wniosku dep. Ożarkiewcza, to jest mojem osobistem zdaniem, że narodowość ruska i rumuńska na równej stopie powinny być postawione. Dep. Dunajewskiemu oświadcza sprawozdawca, że bierze odpowiedzialność na siebie za stylizacyę sprawozdania, nadzwyczajnie jednak musiałby żałować, gdyby przez to dał powód do urazy. Sądzę — powiada mówca — że w przeciwstawieniu niemieckich uniwersytetów do polskich nie może być urazy.

Nareszcie minister oświaty Dr Stremayr, w krótkich słowach zaleca przyjęcie ustawy.

Następuje głosowanie, podczas którego uchwalono przejście do dyskusyi szczegółowej. W tejże do §. 1go, 2go i 3go uczyniono kilka poprawek i wniosków. Izba odrzucając takowe, przyjęła rzeczone paragrafy według brzmienia komisyi. Posiedzenie zostaje zamknięte.

Prezes Izby Dr Rechbauer, postawił na porządek dzienny następnego posiedzenia ustawę o urządzeniu Trybunału administracyjnego.

Dep. Prażak atoli wnosi, aby zestawiono z porządku dziennego ten przedmiot z powodu, iż dyskusyą nad podatkiem domowym Izba tak była zajętą, że nie było czasu do przygotowania się i przestudyowania sprawozdania komisyi. Izba zgadza się na to.

Prezes Izby atoli oświadcza, iż przyjęciem wniosku Prażaka spowodowaną została zmiana porządku dziennego. Dla tego w miejscu zestawionego przedmiotu stawia projekt ustawy o starokatolikach.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń 14 marca.

(R.) Dzienniki włoskie, wiedeńskie i niemieckie ciągle są wielce uradowane zjazdem dwóch monarchów w Wenecyi. Wszystkie pisma kładą głównie nacisk na miejsce zjazdu. Podług informacyj wiedeńskich jednego z dzienników pruskich pewna bardzo wysoka stojąca osoba w Wiedniu, dopóty nie chciała wierzyć, że zjazd odbędzie się w Wenecyi, dopóki nie otrzymała potwierdzenia z ust samego N. Pana. Wiecie, że i korespondent wasz był niemniej zdziwiony. Winienem atoli — zasięgnąwszy dokładniejszych informacyj — złagodzić zdanie wypowiedziane w liście onegdajszym. Zapewniają bowiem z wielkim naciskiem, iż kiedy rozchodziło się o wybór i naznaczenie miejsca zjazdu. N. Pan sam obrał Wenecyę, jako miasto, w którem li tylko z uczuciami osobistemi liczyć się musi, nie potrzebując drażnić niczyich wspomnień lub uczuć osób trzecich, bądź Papieża, bądź byłych książąt samodzielnych we Włoszech. Podróż potrwa blisko 4 tygodnie. N. Pan z Tryestu uda się do Wenecyi, z Wenecyi do Poli, dokąd mu towarzyszyć będzie eskadra włoska, dalej do Zadaru, gdzie zabawi parę dni, następnie do Spletu, (Spalato) gdzie zwiedzi regulacyę Narenty i budowę portu, ztąd do Dubrownika, w którem to mieście jako najbliższem Sutoriny terytoryum tureckiego przedstawi się N. Panu poselstwo tureckie — dalej do Kotaru, gdzie książę Czarnogórski Mikołaj czekać będzie przybycia monarchy austryackiego, następnie zwiedzi N. Pan Lissę i Lesinę a w Fasanie odbędzie przegląd floty. Hr. Andrassy towarzyszy N. Panu tylko do Wenecyi, dokąd przybędzie ambasador austryacki z Rzymu hr. Wimpfen wraz z członkami poselstwa. Hr. Andrassy z Wenecyi powróci do Wiednia. Z ministrów przedlitawskich — o ile dotąd wiadomo — towarzyszyć ma N. Panu minister obrony krajowej p. Horst i to w całej podróży.

Posadę kapitana gwardyi węgierskiej po zmarłym jenerale Hallerze, jak słychać, otrzyma hr. Jerzy Festeticz, były minister węgierski przy dworze wiedeńskim. Hr. Festeticz był w r. 1848 majorem w styryjskim pułku piechoty króla Belgijskiego Nr 27, brał udział w wojnie w r. 1849 pod Radetzkym, poczem opuścił armię w randze podpułkownika. Jenerał gwardyi węgierskiej musi być członkiem Izby magnackiej w Peszcie, a nawet używa starych przywilejów *baronis regni.*

Deputowanemu p. Prażakowi udało się przy schyłku wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych w nieobecności wielkiej części posłów z centrum i z lewicy, przeprowadzić wniosek względem zepchnięcia z porządku dziennego w poniedziałek rozpraw nad ustawą o Trybunale administracyjnym. Jutro zapewne większość obali tę uchwałę, gdyż uda się jej niewątpliwie postawić tę sprawę na wtorkowym porządku dziennym, inaczej bowiem Trybunał administracyjny pozostałby mrzonką znowu przez rok cały. Ustawę tę zastąpi w poniedziałek ustawa o starokatolikach, która wywoła obszerną i gorącą dyskusyę. *Intermezzo* co do małego fałszerstwa w zapiskach stenograficznych zapewne nie pociągnie za sobą żadnych następstw, gdyż p. Conn, dyrektor bióra stenograficznego, wziął tę „pomyłkę" na siebie. P. Giskra, którego powszechnie posądzono o korektę, zaprzecza temu w dzisiejszej *Vorstadtzeitung.* Mimo to pozycya p. Giskry z dniem każdym staje się nieznośniejszą, lubo zaiste nie jest gorszym od tylu innych kolegów swoich, ubierających się teraz w szeroki i wygodny płaszcz „uczciwości". Nie tylko *in vino veritas* — ale także w dyskusyi gorącej, w której wyśliznęło się dziś *Deutsche Zeitung* piękne i prawdziwe słowo, że deputowany biorący z rana pieniądze za koncesyę lub jej obronę, nie może jeszcze uchodzić za uczciwego, jeźli po obiedzie występuje jako apostoł wolności przeciw ultramontanizmowi. Wszak i p. Giskra usiłował odświeżyć swój zaszargany płaszcz uczciwości podszewką zabitych Jezuitów w Inspruku! Że w oczach innych dzienników koncesye kolejowe świętsze są nadewszystko, dowodzi los p. Herbsta, ile razy ośmiela się być w opozycyi przeciw którejkolwiek koncesyi kolejowej. Każda inna opozycya p. Herbsta przeciw gabinetowi byłaby dziennikom pożądaną — ale na polu koncesyj kolejowych są Katonami, bo im idzie o dobro krajów i — koncesyonaryuszy. I pozostawiają p. Herbsta losowi — jak mówią — zasłużonemu.

Baron Weeber, radzca dworu w ministerstwie handlu, znany jako świadek w procesie Ofenheima, postąpił sobie, jak się spodziewać było można. Zaskarżył *Tagespost* w Grazu wychodzącą i wszystkie dzienniki, które za nią powtórzyły gawędę o przekupstwie p. Weebera. W ogóle powstał tu zwyczaj spotwarzania świadków w procesie ostatnim; jedni rzucają potwarz na świadków, co zeznawali na korzyść p. Ofenheima, drudzy znów na świadków, co zeznawali na niekorzyść p. Ofenheima.

Z Wołynia 10 marca.

W jednym zeszycie waszych przeglądów który nas doszedł, znajdujemy artykuł przesłany z Wołynia, którego autor zarzuca X. Kruszyńskiemu samozwaństwo w przyjęciu z rąk rządu administracyi dyecezyi Łucko-Żytomierskiej, do której dyecezya Kamieniecka przed wywiezieniem z kraju biskupa Borowskiego przyłączoną została. Artykuł ten przeciążony cytacyami łacińskimi z prawa kanonicznego, okazuje tylko, że wyszedł z pod pióra duchownego niechętnego X. Kruszyńskiemu, najbardziej za to zapewne, że kapituła nie wybrała na ten urząd samego autora artykułu. I nie dziwi nas to wcale. Boleć nam jedynie nad tem przychodzi, że w łonie duchowieństwa naszego osobiste widoki przeważać mogą dobro Kościoła, o którego całość każdy, a osobliwie kapłan najbardziej troszczyć się powinien. Co zaś najbardziej nas zadziwia, to właśnie to, że redakcya tego pisma pospieszyła z ogłoszeniem artykułu uwłaczaającego nieposzlakowanemu charakterowi X. Kruszyńskiego, którego jako człowieka i kapłana powszechna cześć i szacunek otacza.

Nie wdając się ani w rozbiór wspomnionego artykułu, ani w szczegóły prawa kanonicznego, powiem tylko: 1) że X. Kruszyński został przez kapitułę wybrany na rządcę osieroconej dyecezyi; 2) że dyecezya Kamieniecka jeszcze za czasów biskupa Borowskiego do jego dyecezyi przyłączoną została; 3) że nie rząd mianował X. Kruszyńskiego administratorem dyecezyi, ale tylko zgodził się na wybór kapituły i przedstawił na zatwierdzenie cesarskie, bez czego nie byłby dopuszczony do zarządu dyecezyi; 4) że po wywiezieniu z kraju biskupa Borowskiego X. Kruszyński wybrany był przez kapitułę na administratora dyecezyi, od czego się wymówił, i to spowodowało kapitułę wybrać prałata Brynka, późniejszego biskupa sufragana; 5) że biskup Borowski jakoteż duchowieństwo dyecezyalne ma sobie najsurowiej zabroniony wszelki wzajemny stosunek; 6) że X. Kruszyński gdyby się starał drogą prywatną o zatwierdzenie władzy duchownej, uczyniłby to tylko dla okazania swojej dla niej uległości, i wątpić nie powinniśmy, żeby mu to odmówionem być mogło; 7) że w tak trudnych dla Kościoła czasach o jawnym swoim stosunku jak z biskupem Borowskim tak i Stolicą Apostolską głośno mówić nie można, bez narażenia się na osobistą odpowiedzialność w obec rządu; 8) że jeśli kapituła po śmierci sufragana Brynka przystąpiła do wyboru administratora dyecezyi, czuła się do tego prawomocną i to uczyniła.

My wierni Kościołowi cieszyć się powinniśmy, że w tak dostojnych rękach spoczęło chwilowo zastępstwo naszego biskupa wygnańca, jakoteż że na wybór kapituły rząd się zgodził. Spodziewać się należy, że tenże rząd drogą dyplomatyczną postara się o zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską X. Kruszyńskiego sufraganem naszej dyecezyi.

Berlin 9 marca.

Na chorego, który potrzebuje pół roku wypoczynku, (bo utrzymują, że na tak długi przeciąg czasu urlop wziąść zamierza), Kanclerz był w wybornym humorze podczas ostatniego obiadu u siebie, na którym było dwudziestu deputowanych, kilku ministrów i pewna liczba wysokich urzędników. Był to obiad co się zowie wielki, zauważano, że amfitryon był bardzo wesoły, miał doskonały apetyt, i zdawał się być zupełnie zdrowym. Jest to zresztą jedna z ciekawych stron tej nadzwyczajnej postaci. Nerwy u niego wycieńczone w skutek przedrażnienia; organizm tylko osłabiony, a nie nadwerężony. Są dnie, że ks. Bismarkowi brakuje istotnie sił fizycznych i moralnych. Lecz za lada sposobnością, pod wrażeniem najmniejszej excytacyi, wraca do zdrowia i do sił, które zadziwiać muszą.

Opowiadano mi, że cały wieczór rozmawiał z p. Camphausenem o małżeństwie p. Delbrücka. Wypytywał go o szczegóły, tyczące się nowożeńców, projektu ich podróży itd. Wbrew temu, co czyni zwykle, mało mówił o sobie i o swych projektach podczas zamierzonych wakacyj. Ograniczył się na alluzyi o pogłoskach, jakie obiegały, przypisując mu zamiar zostania prostym deputowanym. Zaprzeczył im pośrednio żartami smaku, to prawda, niemieckiego, ale kanclerz dowcip taki nad inne przekłada i wyróżniać się nie chce.

Lecz szczególniej też, gdy chodzi o walkę, którą przeciw katolikom prowadzi, ożywia się ks. Bismark; odnajduje siły, zapomina o znużeniu i słabości. Wtedy w całej jego osobie następuje prawdziwa zmiana: staje pełen życia i zapału, czuje, że jest tu w grze cała jego reputacya polityczna. Z całą wolą i energią powiada: „Cokolwiek stać się może, trzeba utrzymać tę walkę“. Możnaby go zapytać: czemu ją rozpoczął, czemu ją wywołał? Zapewne, doszła ona dzisiaj do stopnia niesłychanego wytężenia. Ale czyjaż wina? Nie będę mówił o środkach podjętych z gorączkowym pośpiechem, aby utrzymać tę walkę, według wyrażenia kanclerza. Wiecie już o nich. Tyle tylko dodam, że były przedsiębrane pod przewodnictwem osobistem ks. Bismarka, i za jego wpływem bezpośrednim, przeważnym i stanowczym.

Londyn 9 marca.

Osnowa wymienionych not między Austryą, Niemcami, Rosyą a Francyą w przedmiocie prawa księstw lenniczych Porty, do zawarcia traktatów handlowych, została co dopiero ogłoszoną, tj., że teraz znana jest nota identyczna, wystosowana do W. Porty przez trzy mocarstwa północne i odpowiedź na nią rządu tureckiego. Prawdę mówiąc, ani w publiczności tutejszej, ani w kołach urzędowych nie wiąże się z tą kwestyą bardzo wielkie zajęcie. Zajmują się nią dzisiaj o wiele mniej, aniżeliby to czyniono w epoce, kiedy Turcya nie odwróciła się była jeszcze od dawnych swych sprzymierzeńców, by się rzucić w objęcia Rosyi. Nie znam w historyi lat ostatnich bardziej znaczącej zmiany w opinii angielskiej, jak ta, która nastąpiła pod względem konieczności utrzymania niepodległości państwa ottomańskiego. Coraz mocniej przebija usposobienie umysłów, że skoro Turcya oddała się pod protekcyę Rosyi, niechajże znosi następstwa.

Partya irlandzka doznała wielkiego zawodu, i mocno jest niezadowoloną z rządu konserwatystów, który zamiast odwołać rozporządzenia wyjątkowe o bezpieczeństwie publicznem, wydane za Gladstona, a tyczące się Irlandyi *(Peace preservation-Acts)*, lub przynajmniej dać im upaść za upływem terminu, na jaki były zawotowane, proponował je odnowić, lub jak powiedział lord Hartington, leader liberalnego stronnictwa i to bez zaprzeczenia, aby wprowadzić w ustawę zwyczajną te środki wyjątkowe. To, co się dzieje w Tipperary, gdzie skazaniec polityczny John Mitchel będzie na nowo obrany, nie usposobi niezawodnie parlamentu do odmówienia rządowi broni, jakiej żąda przeciw ludziom, zakładającym porządek publiczny.

Rzym 9 marca.

(A.) Dziś dopiero zapewniwszy się w dobrze poinformowanych sferach, że wiadomość jest nieomylną, pospieszam podzielić się nią z czytelnikami *Czasu*, która oprócz tego, że ma pewną doniosłość, jest jeszcze dla nas wielce miłą.

Arcybiskup Ledóchowski będzie zamianowany kardynałem na konsystorzu, który odbyć się ma 15go b. m.

Zaprawdę purpura, która dla książąt kościoła jest symbolem męczeństwa za wiarę, dziwnie przystoi naszemu Prymasowi, który w celi swego więzienia dowie się o nowéj swéj promocyi, nie mogąc nawet uzyskać zwykłych oznak téj godności innym umyślnie przesyłanych. Można z góry przewidzieć, że nominacya ta powszechne wywoła uznanie i poklaski, i z tego tytułu będzie najważniejszą z pomiędzy innych nominacyj przyszłego konsystorza, jakkolwiek jest druga pod innym względem bardzo ważna, albowiem po raz pierwszy Ameryka otrzyma swego kardynała w osobie ks. Mac Closkey arcybiskupa Nowego Jorku.

Kardynałów zamianowanych tym razem będzie sześciu. Inni czteréj są: Edward Manning arcybiskup Westminsterski, Dechamps arcybiskup z Malines w Belgii, Giannelli arcybiskup Sardyński, i monsg. Bartolini sekretarz obrzędów.

Utrzymują tu także w kołach Watykańskich, ale to mniéj pewne, że Ojciec Swięty na tym konsystorzu chce zarazem zamianować i rezerwować *in petto* parę innych kardynałów św. kościoła. Prócz tego będą zwykłe prekonizacye biskupów na osierocone dyecezye z całego świata.

Wczoraj popołudniu umarł tu kardynał Wawrzyniec Barili prefekt św. kongregacyi odpustów i św. relikwii. dawny nuncyusz w Hiszpanii za rządów królowéj Izabeli; w 1868 r. został kardynałem z tytułem św. Agnieszki za murami.

Dziś o 11éj zrana, Ojciec Swięty przyjmował w formie urzędowéj p. Benavides, który złożył swe listy uwierzytelniające go jako ambasadora nadzwyczajnego pełnomocnego króla Alfonsa XII przy Stolicy Swiętéj. Następnie przyjmowanym był poseł przez kardynała Antonellego sekretarza stanu, poczem, wedle formy ambasadorom właściwéj z okazałością i z wszystkimi urzędnikami poselstwa swego nawiedzał grób śś. apostołów w Bazylice Watykańskiéj.

Tymczasem *Gazzeta d'Italia* podaje, że nic jeszcze dotąd nie postanowiono względem nominacyi posła hiszpańskiego przy królu włoskim, i wzajem co do przedstawiciela włoskiego w Madrycie.

Monsignor Simeoni zamianowany nuncyusz przy dworze madryckim będzie konsekrowanym na arcybiskupa przez kard. Franchi w kościółku św. Propagandy w drugie święto Wielkiéj Nocy, poczem zaraz uda się na miejsce swego przeznaczenia. Dodanym mu został z tytułem radzcy monsg. Rampollo młody i zdolny prałat wykształcony w akademii duchownéj rzymskiéj.

Dziś wielu pielgrzymów obojéj płci z Niemiec przedstawiało się Ojcu Swiętemu w Watykanie po powrocie swym z Ziemi Swiętéj. Przedstawiał ich Papieżowi ks. rektor niemieckiego kościoła *dell'Anima* zwanego.

Dzisiejsza *Voce della Verità* podaje ważny osobny artykuł pod tytułem: „Apostazya Chełmskich Rusinów,“ gdy natomiast liberalne tutejsze gazety, a mianowicie półurzędowa *La Libertà* z 8go b. m. w ostatnich swych wiadomościach powtarza z gazet rosyjskich: że Rusini gromadami nawracają się do prawosławia, i że początek do tego był w gubernii siedleckiéj, gdzie sprawdzone nawrócenie się całkowitych rodzin w siedmiu gminach, i że jest nadzieja, że popęd ku prawosławiu stanie się ogólny,“ a dalej cytuje z *Golosa* różne szczegóły w duchu rządowym rosyjskim, kończy zaś wiadomością sensacyjną: że nawet Rusini warszawscy porzucili Romanizm.

Madryt 5 marca.

Zdrowie króla nie jest dobre w tej chwili. Podejrzywają niektórzy, na domysłach mniej lub więcej szczęśliwych, że to słabość nie zwykła, lecz w rodzaju tej, która zabrała w Niemczech Montemolina. Czekają z niecierpliwością przybycia jego siostry, hr. Girgenti i żałują, że nie była z nim od pierwszego dnia. Wielka liczba dam mniej więcej wątpliwej rangi i charakteru, żądała audiencyj od króla, który je odłożył do chwili, gdy hr. Girgenti bedzie go mogła w tych posłuchaniach zastąpić. Zamknął się w rezydencyi swej w Pardo i tam poluje.

Nieczynność systematyczna armii, która zamiast uderzyć na Karlistów w ich szańcach, bawi się w sypanie swoich, jakby w obawie napadu, razi wszystkich, bo ją potwierdza obecność w Madrycie jenerała dywizyi Blanco, który zdaje się, nie mając nic do czynienia na północy, przyjechał tu bez polecenia, ot po prostu aby kilka dni tu przepędzić. Mówią, że jenerał Despujoli myśli podać się do dymisyi, tak jak Moriones. Dorregaray jest obłożnie chory, w skutek spadnięcia z konia. Żołnierze jego są skoncentrowani w górach prawie niedostępnych Chelva.

Serrano ciągle agituje. Księżna zakazała mówić o polityce w swoich salonach; matka księżny hr. San Antonio nie przyjmuje już nikogo, prócz przyjaciela swego Lopez Dominguez; lecz wszystkim dobrze wiadomo, że ukrywa roboty około podziemnej miny, aby się zbliżyć do tronu. Myśl, że Serrano mógłby powrócić do władzy pod monarchią, oburza alfonsistów, którzy by się ryczałtem oświadczyli za Don Carlosem, gdyby król popełnił błąd, oddając się temu człowiekowi. Damy z towarzystwa Alfonsistów mówią to głośno. Wyszukują w historyi dla Serrana nazw hańbiących, i zowią go nowym „hrabią Julianem“ ponieważ gotów jest przywołać cudzoziemca do Hiszpanii, aby tylko dostąpić władzy; to nowym Glocestrem, ponieważ gotówby był jak tamten, kazać zabić synów Edwarda! Starzy Alfonsiści oczekują wiele po ministrach wyszłych z partyi unionistów, aby módz zrównoważyć niemi intrygi Serrana, więcej jeszcze po księżnie Izabelli Girgenti, która jak mówią, ma wiele u młodego swego brata wpływu.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora w Tarnopolu Władysława Szymonowicza prokuratorem przy sądzie obwodowym w Samborze.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela szkoły w Tuligłowach Grzegorza Markiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Makowisku

---

Wiedeń 14 marca. Wydział budżetowy ukończył sprawozdanie swoje o przedłożonym przez rząd wykazie co do przydzielania urzędników do nowych klas płacy, oraz co do petycyj nadeszłych w tym samym przedmiocie. Sprawozdawcą wybrany deputowany Weiss v. Starkenfels. Wydział wnosi, aby wykaz rządowy przyjąć do wiadomości, a petycye oddać rządowi z poleceniem, aby tak te, jak również petycye odstąpione mu podczas obrad nad budżetem, zbadał dokładnie i gruntownie, oraz, aby orzeczenie swoje z przytoczeniem powodów podał do wiadomości Izby w myśl § 1 ustawy z 15go kwietnia 1874 r.

Dalej wydział ten zaleca Izbie przyjęcie bez zmiany przedłożenia rządowego co do zmiany miar i wag przychodzących w dotychczasowych przepisach, na wagi i miary metryczne. Sprawozdawca dep. Wolfrum.

Wydział budżetowy wnosi również, aby udzielić konstytucyjnego zatwierdzenia traktatowi berneńskiemu co do ustanowienia powszechnego traktatu pocztowego. Sprawozdawca dep. Max. Kübeck.

— Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono projekt ustawy o maklerach handlowych i sensalach, przyjęty już przez Izbę Panów, poczyniła zasadnicze zmiany w przedłożeniu rządowem, a mianowicie proponuje, ażeby maklerom utrzymywanym przez zarząd giełdy wolno było wykonywać swą czynność także po za obrębem giełdy, jednakowoż tylko w tej miejscowości, w której istnieje giełda.

— Jutro Izba deputowanych odbędzie (130) posiedzenie, na którego porządku dziennym nie ma jeszcze ustawy o Trybunale administracyjnym, znajdują się zaś następujące przedmioty: Trzeci odczyt ustawy o podatku domowym; drugi odczyt ustawy zmieniającej przychodzące w teraźniejszych przepisach miary i wagi na miary i wagi metryczne; drugi odczyt ustawy o podatku konsumcyjnym po za miejscami uznanemi pod względem poboru tego podatku za zamknięte; drugi odczyt ustawy o organizacyi władz cechowania; drugi odczyt ustawy o wykreśleniu drobnych pozycyj hipotecznych; sprawozdanie wydziału kolei żelaznych o kolei rządowej; sprawozdanie wydziału o ustawie o starokatolikach, a ewentualne sprawozdanie wydziału o maklerach i sensalach.

Prusy.

Na posiedzeniu sejmu pruskiego d. 9 marca podczas obrad nad budżetem, przy tytule o kapitułach gnieźnieńskiej i poznańskiej zabrał głos poseł X. dr. Respądek i powiedział, co następuje:

Panowie! Podnoszę przy tej budżetowej pozycyi przedmiot, który, spodziewam się, zapewne nie będzie obojętnym waszemu poczuciu prawa. Dotyczy on utrzymania w dobrym stanie budowlanym i w razie potrzeby zupełnego odbudowania tumu gnieźnieńskiego i poznańskiego, do czego państwo wedle funduszów na ten cel przeznaczonych, które sobie przywłaszczyło, jest obowiązanem. Rzecz ma się tak: za pierwszą okupacyą W. Ks. Poznańskiego zastał rząd pruski kościół katolicki tamże w posiadaniu jak najrozleglejszych praw i takowe uroczyście zagwarantował.

Traktatami zawartemi w Warszawie pod dniem 18 września 1773 w artykule 8 i w Grodnie pod dniem 25 września 1793 w artykule 5, zapewniono katolikom tak co do religii, jak obrządków, dyscypliny i kościelnego majątku *status quo* w ten sposób, że w tej mierze nie miało być nigdy nic zmienionem na niekorzyść interesentów. Artykuł 8 warszawskiego traktatu powiada dosłownie:

„Rzymscy katolicy w prowincyach odstąpionych temi traktatami, w Królestwie Pruskiem, w obwodach Lawenburga, Bütowa i Drohiczyna zatrzymują wszystkie swe posiadłości i całą swą własność tak w rzeczach świeckich jak wiary, i używają takowych, zatrzymują *status quo*, to jest pozostawia im się zupełna wolność co do służby kościelnej i obrządków kościelnych z wszystkiemi kościelnemi i duchownemi dobrami, jakie posiadali w miesiącu wrześniu 1772, w którym to czasie przeszli pod panowanie Imci króla Pruskiego, a JKMość jak i jego następcy nie mają używać swych praw majestatu na niekorzyść *status quo* pod względem religii katolickiej.

W artykule 5 traktatu grodzieńskiego czytamy co następuje:

„Rzymscy katolicy tak samo jak i ich współwyznawcy, którzy pierwej dostali się pod panowanie Prus, w prowincyach odstąpionych powyższym traktatem pozostaną w pełni wszystkich swych praw i swej własności a co się tyczy religii, pozostawia im się zupełna wolność pełnienia obrządków kościelnych i dyscypliny z wszystkiemi kościołami i majątkami kościelnemi, w których posiadaniu byli już dawniej. JKMość Król Pruski oświadcza w swojem i swych następców imieniu, że nigdy nie zechce używać swych praw majestatu na niekorzyść obecnego położenia religii katolickiej w krajach, które dostały się przez powyższy traktat pod jego panowanie“.

W ogóle przyrzeczono rządzić całym świeżo nabytym krajem tak, aby mieszkańcy jego mogli być zadowoleni i szczęśliwi i nie mogli mieć powodu do żałowania zmiany politycznej. Podobne stypulacye zrobiono co do naszej prowincyi i po reokupacyi a mianowicie w najwyższej odezwie z 15-go maja 1815 zamieszczonej w pruskim zbiorze praw. Wiadomo, panowie, że tak biskupstwa gnieźnieńskie i poznańskie jak i obie kapituły posiadały znaczne dobra z obszarnemi borami a z dochodów tych dóbr musiały biskupstwa $^2/_3$, kapituły zaś $^1/_3$ oddawać na utrzymanie tumu. Biskupi też, dopóki byli w posiadaniu pomienionych dóbr, sumiennie i punktualnie przez długie wieki dopełniali tego obowiązku, nie pociągając wcale dyecezyan do płacenia na ten cel składek; biskupi nieraz wielkie i ciężkie w tej mierze ponosili ofiary. Przytaczam przy tej sposobności jeden tylko przypadek. Gdy w r. 1760 katedra gnieźnieńska do szczętu zgorzała, arcybiskup Łubieński, który, nawiasowo mówiąc, nie posiadał własnego majątku, przeznaczył na jej odbudowanie 210,777 a kapituła 276,364 złotych pol. sumę bardzo wysoką na owe czasy. Po zajęciu dóbr duchownych obowiązek ten przeszedł na państwo a to tem więcej, że wedle wyraźnego orzeczenia buli *De salute animarum*, pensye biskupów i kapituły zwolnione zostały od wszelkich ciężarów. Państwo tymczasem postarało się o zwolnienie z tego obowiązku przez to, że rozkazem gabinetowym z 24 maja 1825 nałożyło na katolików obu archidyecezyj zupełnie nowy podatek, znany u nas pod znienawidzonem mianem *cathedraticum*.

Wspomniany rozkaz gabinetowy brzmi:

„Na pańskie sprawozdanie (ministra Altensteina) z 29 kwietnia b. r. rozporządzam, aby celem zasilenia funduszów budowlanych na katedry gnieźnieńską, poznańską i frauenburską, w należących do nich dyecezyach od każdego chrztu, ślubu i pogrzebu pobierali proboszcze po 1 i pół srebrnika *cathedraticum* i takowe odsyłali do kasy odnośnej katedry“.

Widzicie więc panowie, że wskutek odczytanego rozkazu gabinetowego katolicy W. Ks. Poznańskiego prócz zwykłych podatków, jakie płacą porówno z resztą poddanych, opłacać nadto muszą osobny nadzwyczajny podatek, na utrzymanie kościołów bogato uposażonych przez ich ojców, przyczem duchowni niemiły mają obowiązek ściągania tych podatków. I dla czegóż to panowie? Po prostu dla tego, że państwu podobało się zabrać kościelne majątki, i o ile możności zwolnić się z ciężarów na nich ciążących. Abyście zaś panowie nie myśleli, że chodzi tu o bagatelę, zwracam waszą uwagę na to, że liczba dóbr biskupich i kapituł w samej archidyecezyi gnieźnieńskiej wynosiła 415, pomiędzy któremi znajdowały się i dobra Księstwa Łowickiego, za które Prusy otrzymały osobną indemnizacyę. Z dochodów tych wielkich dóbr, przeznaczył fiskus na utrzymanie w budowlanym stanie katedry gnieźnieńskiej rentę roczną w ilości 568 tal. 27 sgr., 3 fenigi. Ponieważ zaś *cathedraticum* obliczone pierwotnie na 777 tal. przyniosło więcej przeto zredukowano owe 568 talarów na 284 tal. 27 sgr. 3 fenigi, płacone obecnie w ratach kwartalnych do odnośnej kasy. Katedra poznańska nie otrzymała na ten cel zgoła nic, pomimo, że dobra biskupie tamtejsze, włącznie z położonemi na Mazowszu wynosiły 126, a dobra kapituły 72 folwarków. Prawda, że fiskus aż do zaprowadzenia *cathedraticum*, przeznaczył i płaci rocznie 111 tal. 5 sgr. na utrzymanie katedry poznańskiej, ale te 111 tal. 5 sgr. nie należały do $^3/_4$ dochodów, które biskupi mieli opłacać ku temu celowi, lecz pochodziły z zupełnie innej dotacyi, z dotacyi na stół biskupi. Od czasu zaprowadzenia *cathedraticum* i ustanowienia odnośnego etatu, i tę sumę oszczędza fiskus i od wielu lat nic już nie płaci. Przy tej sposobności nie mogę pominąć uwagi, że zakrystya poznańskiego tumu miała na opędzenie swych potrzeb dobra składające się z miasta Wielichowa, wsi Gradowica, Dębsko, Lubnica, Trzcinica i folwarku Mokrza. Po zajęciu tych dóbr przeznaczyło państwo sumę 795 tal. 8 fen. pomimo tego, że kapituła dowiodła rachunkami władzom fiskalnym, iż po potrąceniu wszystkich kosztów administracyi czysty dochód wynosił 1,884 tal. Ale i na tem nie poprzestało państwo. Rozkaz gabinetowy z 23 maja 1796 r. orzekł wyraźnie, że grunta służące na utrzymanie kościołów i proboszczów mają być wykluczone z sekwestracyi. Pomimo tego jednak zabrano je i to największe, przeznaczając w to miejsce wynagrodzenia za mórg coś nad 2 srebrniki.

Panowie! Obraz, jaki wam co tylko zupełnie objektywnie i wedle akt przedstawiłem, nie dostarcza bynajmniej pocieszającego widoku, i dla tego nie chcę rozszerzać ram jego. Chcę również pominąć wszelkie komentarze, które właśnie w obecnych warunkach sameby się nasuwały, stoli w każdym razie przyznacie mi panowie, że *cathedraticum* jest podatkiem niesłusznym i niesprawiedliwym, i byłoby wielce pożądanem, aby p. minister wyznań, ważąc tę kwestyę wedle potrzeby i słuszności uregulował, tem więcej, że wszelkie w tym względzie przedstawienia i zażalenia nie zostały dotąd uwzględnione.

Panowie! Sądzę, że uregulowanie tej kwestyi nakazuje prosta sprawiedliwość i godność państwa Pruskiego. (Brawo!)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 marca. Ostatni utwór Matejki: „Powrót Cara Iwana Groźnego po sądach, z cerkwi przez plac tracenia,“ wyobraża Cara Iwana jako człowieka, który lubiąc nabożeństwa t. j. różne cerkiewne obrzędy co do ich formy, i przypatrzywszy się pierwej z niejaką przyjemnością a nawet zapewne z potrzebą duszy cerkiewnym schyzmatyckim nabożeństwom, idzie wprost z cerkwi, by się z równąż przyjemnością przypatrzyć na placu tracenia, gdzie mają wieszać skazanych przez niego na śmierć bojarów.

Malowidło wyobraża jasny zimowy wieczór przy oświeceniu księżyca w Moskwie. Na pierwszym planie chłopak *klirosnik* cerkiewny, barczysty i gruby, ubrany w kożuch, niesie ewangelię, za nim tuż zaraz z prawej strony metropolita Lewty, ulubieniec carski idąc czyta ewangelię: jest to ten sam metropolita, który według opowiadań Karamzina, sprawiał Carowi najrozpustniejsze niespodzianki; z lewej strony Car, jakby oparł się na ręku syna swego Teodora. Przedstawiona jest chwila, w której Car słuchając ewangelii i patrząc razem na szubienicę w oddali, krzyknął lub coś głośnego powiedział. W głębi za Carem, młoda Caryca, Borys Godunow, Basmanow, Wiazemski i tłum. W środku sceny Maluta Skuratów z prostego stanu ulubieniec Cara i wykonawca wszystkich jego chęci, trzyma hramotę, w której jest wyrok śmierci na prowadzonego tuż bojara. Maluta choć nie bojar, z miną tryumfu, że bojara w jego oczach powieszą, jest postacią bardzo wybitną. Skazany bojar przypomina Morozowa, prowadzi go kat. Dalej w głębi malowidła Onufreja piastunka Cara, której tylko jednej wolno było robić uwagi o Carze, i ta też coś swobodnie bez obawy, pewna siebie, opowiada. Orszak dalszy, popi i *opryczniki*; kilka postaci jest ubranych w wierzchnie stroje zakonne, bo Car chciał wszystkich widzieć w kościelnych sukmanach i sam nawet chciał odprawiać Mszę świętą. W drugim końcu malowidła łucznicy przyświecają Carowi pochodniami widok szubienicy. Całe to arcydzieło nie kosztowało więcej pracy jak sześć tygodni.

Wczoraj i dzisiaj takie tłumy cisną się do tego obrazu, że nietylko do niego dostać się nie podobna, ale na salach wystawy w niektórych miejscach utrudniona komunikacya.

— Na wczorajsze ogólne zgromadzenie Towarzystwa stenografów w Krakowie zebrało się 22 członków, tudzież znaczna liczba uczniów szkół średnich, w charakterze uczniów tegoż Towarzystwa. Obecnych powitał przewodniczący p. Sabowski, podziękował p. Pilińskiemu za przybycie ze Lwowa i wskazał, że przy gorliwem usiłowaniu, Towarzystwo z wielką korzyścią dla rozwoju skoropisu w naszem mieście działać może. Po odczytaniu telegramu od Towarzystwa stenografów w Pradze i innych pism, Dr Meissner skreślił obraz dotychczasowych czynności Towarzystwa, mianowicie wspomniał o całorocznym kursie wykładów dla szerszej publiczności i następnych ćwiczeniach praktycznych, o udziale członków w obesłaniu wystawy stenograficznej w Pradze i Lipsku w r. 1874, zwłaszcza uczniów gimnazyalnych, którzy utwory literatury polskiej z podziwienia godną starannością na pismo stenograficzne przenieśli, a dalej wskazał na wydawnictwo *Gazety stenograficznej*, jako najlepszy dowód rozkwitu stenografii. W skutek wniosku Dra Tarłowskiego i Dra Meissnera uchwaliło Zgromadzenie wnieść petycyę do Wydziału krajowego, a względnie do sejmu galicyjskiego o wyznaczenie remuneracyi dla nauczyciela podróżującego, którego zadaniem będzie rozpowszechniać stenografię w miastach galicyjskich, gdzie dotąd odpowiedniego nauczyciela niema; w rozprawie nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Kieres, Jakliński i Poliński. P. Tarłowski proponuje przyjęcie p. Polińskiego, w uznaniu jego niezmordowanej pracy około krzewienia stenografii, na członka honorowego Towarzystwa, co też jednomyślnie uchwalono. Przystąpiono do wyboru Wydziału. Wybrani zostali przez aklamacyę przewodniczącym p. Władysław Sabowski, zastępcą tegoż Dr Henryk Meissner, sekretarzem p. Emil Kozłowski, kasyerem p. Ludwik Zawiłowski, i bibliotekarzem p. Henryk Mendocha. Na ostatku odbył się popis tych uczniów p. Meissnera, którzy już ukończyli całą naukę. P. Poliński podyktował im szybko wygłoszony ustęp *Czasu*, a młodzi stenografowie takowy następnie nadzwyczaj płynnie ze stenogramu odczytali.

— Dziś rano przejechała tędy ze Lwowa do Wiednia hr. Gołuchowska, żona Namiestnika.

— W tutejszem stowarzyszeniu naukowem wojskowem miał w zeszły piątek wykład (w dawnej „malarni“ przy ulicy Grodzkiej) podporucznik z 9go pułku artyleryi p. Letoschek: „O dziejach pierwotnych“. Wykład był bardzo ciekawy i zajmujący; publiczność składali przeważnie wojskowi różnej broni i stopni, a był także obecnym Arcyks. Jan Salwator. Jako gość zaproszony przez stowarzyszenie, znajdował się na wykładzie prof. Łepkowski. Nauka zwykła ludzi jednoczyć; pożądaną jest więc rzeczą, żeby wojskowi schodzili się na tem polu z osobami cywilnemi; zaproszenie prof. Łepkowskiego uważać można za fakt w tym kierunku pocieszający, za pobudkę ze strony oficerów, w celu zbliżenia się do ludzi nauki i pracy umysłowej. Załoga wojskowa w Krakowie, z bardzo małemi tylko niekiedy wyjątkami, żyła zawsze w zgodzie z mieszkańcami, gdyż oficerowie odznaczali się zawsze uprzejmością; tem więcej teraz da się to powiedzieć, a zgoda inaugurowana na polu naukowem, jest prawdziwej inteligentnej harmonii rękojmią. Jak słyszymy, następny wykład ma mieć podporucznik artyleryi p. Gröber: „O Krakowie“.

— Donieśliśmy w *Czasie* z d. 19 lutego; że Ministeryum zażądało od Wydziału krajowego Galicyi odstąpienia do wybudowania zakładu Anatomii patologicznej w Krakowie, części ogrodu przy szpitalu św. Łazarza. Wydział krajowy przychylił się do tego żądania i odstąpił żądany grunt za niską cenę. Wiadomość ta dobre znalazła w mieście naszem przyjęcie, albowiem wobec niej znikł zamiar pierwotnie powzięty wybudowania zakładu anatomicznego w początku ulicy Kopernika, a zatem niemal tuż przy plantacyach. Otóż *Przegląd Lekarski* który tę naszą wiadomość powtórzył, donosi dziś w Nr 11, że okazała się ona mylną, albowiem Wydział krajowy odmówił sprzedania gruntu żądanego. Czasopismo rzeczone dodaje tylko, że ze strony Wydziału lekarskiego w Krakowie dzieją się usilne starania, aby wspomniona budowa jak najrychlej mogła przyjść do skutku.

— Jutro we wtorek od godz. 12 do 1ej w południe w Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się jedenasty publiczny odczyt p. A. H. Kirkora: „O człowieku z czasów przedhistorycznych.“

— Krakowskie stowarzyszenie muzyczne „Muza“ urządza znów wieczorek muzykalny w sali redutowej we środę wieczór. Program jest następujący: Chór męzki i Baryton solo „Na jeziorze“ Abta; Arya ze Stabat mater, tenor solo z tow. fort. Rossiniego; tercet z opery „Lombardi „Verdego, ułożony na skrzypce przez Vieuxtempsa; oktet z opery „Traviata“ z tow. fort. Verdego; Arya z Stabat mater, bas solo z tow. fort. Rossiniego; Chór męski Panera.

— Z nastaniem wiosennego powietrza, uliczniki, co się dotąd bawili ślizgawką na Błoniach albo bitką kulami śniegowemi, obrali sobie ujeżdżalnię pod Kapucynami za pole zapasów swoich i popisów, a te ostatnie polegają na tem, aby kamieniami z proc wybijać okna w sąsiedztwie. Najbardziej też narażony jest na takie bombardowanie dom pod L. 15, w którym nietylko szyby padają ofiarą bezkarnej swawoli, ale nawet nie są bezpieczne sprzęty w pokojach stojące i mieszkańcy, bo kamienie wpadają do pokoju. Należałoby zarządzać obławę policyjną na ujeżdżalni, aby położyć koniec swawoli.

— Rada szkolna krajowa ogłasza pod dniem 2 b. m., że prywatyści i externiści mający zamiar przystąpić do egzaminu dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej, winni bądź to wprost do Rady szkolnej krajowej, bądź to przez dyrekcyę tego zakładu naukowego, w którym egzamin chcą odbyć, z załączeniem wszystkich do tego potrzebnych dokumentów zgłaszać się najpóźniej w początku kwietnia, jeżeli zamierzają składać egzamina w terminie zwyczajnym przy końcu roku szkolnego, na początku grudnia zaś, jeżeli mają zamiar poddawać się egzaminowi w terminie półrocznym przypadającym w marcu.

— Subjekt zegarmistrzowski Stanisław Poledniak odgrażał się Józefowi Sowińskiemu, czeladnikowi malarskiemu, że go przebije sztyletem, który nosił w lasce. Takowy od niego odebrała policya nie bez oporu, rzucił się bowiem na policyantów, jednego podrapał a drugiego ugryzł w rękę. Policya ujęła Ant. Pankiewicza lokaja na mocy telegramu z Kielc, jako zbiegłego ze służby z dworu w Szarkowie, gdzie dopuścił się kradzieży. Aleksander Kotapka włóczęga, został aresztowany za wytłuczenie kamieniami szyb w restauracyi pod L. 6 przy ulicy Lubicz. Jędrzej Kisielewski pod pozorem kupowania lub sprzedawania ptaków chodzi po domach, rozpatruje się, a potem kradnie; w sobotę uwięziono go jako posądzonego o kradzież w kramach. Franc. Kowalski parobek z Koniecpola, dopuścił się kradzenia odzieży, którą odebrano.

— W Majscowej pod Dębowcem znalazł włościanin dubeltówkę w śniegu przy drodze. Odebrać ją można na plebanii w Dębowcu.

— **Łancut** 11go marca.

Wczoraj odbył się w Łancucie na Dólnem popis uczniów tamtejszej szkoły pomologicznej. Pod przewodnictwem X. Markiewicza, superiora i administratora tutejszego kościoła, jako delegata Towarzystwa rolniczego w Krakowie i p. Michalskiego, plenipotenta hr. Potockiego, w obecności kilkunastu świadków, a jak się później pokazało, nietylko miłośników ale i znawców ogrodnictwa. Rozpoczął się około 10ej ten popis. Po trzechgodzinnych pytaniach wykazało się, że wszyscy prawie chłopcy nietylko teoretycznie ale i praktycznie z pierwszemi zasadami ogrodnictwa obznajmieni byli. A odpowiedzi ich jasne, śmiałe i pewne, dostateczną były dla słuchających rękojmią, że czasu pobytu swego w tej szkole nie marnowali i p. Schmid znany w stronach naszych pomolog a ich nauczyciel, pracy i trudów dla nich nie żałował. Szkoda tylko, że ta szkoła, jak mówią, z Łancuta do Czernichowa przeniesioną zostaje, a jak nas miłej przyjemności, tak znowu chłopców naszych potrzebnej nauki pozbawi.

— **Muszyna** 10 marca.

(W. G.) W ostatnim czasie poświęcono w kościele tutejszym dwa ołtarze gustownej roboty, które za staraniem tutejszego proboszcza X. Wawrzyńca Marchonia nowo sprawione zostały, a koszta sprawienia jednego pod wezwaniem ś. Wawrzyńca, wynoszące 800 złr., tenże pasterz wyłącznie poniósł.

X. Marchoń przez krótki przeciąg pobytu swego w Muszynie pomimo szczupłych dochodów nie jedno do podniesienia i uporządkowania kościoła tutejszego, nie czekając na datki konkurencyjne, zdziałał, przez co tem więcej na uznanie zasługuje, iż kościół rzymsko-katolicki jako jedyny pomiędzy ludnością obrządku grecko-katolickiego, bardzo mało na ofiary szczodre liczyć może, a jedynem jego szczęściem, jeżeli tak o chwałę Boga gorliwego pasterza znajdzie.

— **Gorlice** 11 marca.

Dalszy ciąg nadesłanych datków na spalony kościół w Gorlicach:

X. Gwalbert Kroczek pleban w Zborowicach 3 złr.; X. Józef Kaznowski pl. z Olesna 6 złr.; X. Bronisław Stasicki pl. z Jaćmierza 15 złr.; X. Józef Guzdrewicz wikary z Lubnia 5 złr., X. Tomasz Jastrzębski pleban z Lubalowy 5 złr.; X. Jan Gołda pl. w Pałczowicach 8 złr.; X. Chudzicki pleban w Kamienicy 5 złr; Gmina Zarytne pow. Myślenice; 2 złr.; Urząd parafialny we Frysztaku 17 złr. 80 c.; Tytus Kielanowski marszałek pow. z Kamionki 25 złr.; Feliks Tarczyński pl. z Magierowa 10 złr.; X. Józef Jakiel wikary z Leżayska 2 złr.; X. Marceli Bogucki pl. z Łąki 16 złr.: Kalikst Orłowski ze Lwowa 10 złr.; Henryka Jakubowska ze Sieklówki 5 złr.; Parafia w Mogilnie 4 złr. 25 c.; Ignacy Łukasiewicz z Chorkówki 50 złr.; X. Józef Ciurkiewicz kanonik z Rzepieniku 2 złr.; 28 c.; Henryk Bielański ze Sękowy 10 złr.; X. Maciej Browarny dziekan z Łososiny górnej 5 złr.

X. Marceli Żabicki
pleban ob. łac. w Gorlicach.

— Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że wszelkie doniesienia dzienników poznańskich i korespondentów ztamtąd o powoływaniu Prezesa Towarzystwa Naukowego Poznańskiego Dr Libelta z powodu podróży p. Działowskiego na zjazd archeologiczny do Kijowa, są mylne; Dr Libelt nie był z tego powodu nagabywany.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 375 zawiera: „Kronika tygodniowa;“ — „Pożegnanie (drzeworyt);“ — „Dopełnienie wiadomości o Michale Brzostowskim;“— „Odpoczynek myśliwych“ (drzeworyt);— „Brama Tiburtyńska“ (z drzeworytem);— „Przygody pp. Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warszawie“ (d. c.);— „Sprawozdanie z wystawy Towarzystwa zachęty sztuk pięknych (d. c.);“ — „Wspomnienie z podróży po Mołdawii“ (dok.); — „Rysunki humorystyczne Fran. Kostrzewskiego“ (drzeworyt);— „Szachy;“ — „Rebus;“— „Sobótka,“ (dok.);“— „Eli Makower,“ (powieść) przez Elizę Orzeszkową (d. c.); — „Korespodencya z Krakowa;“— „Podróże i odkrycie morskie Irlandczyków“ (dok.); — „Małżeństwo“ (d. c.);— „Dobroczynność amerykańska;“ — „Księżniczka wrzosów,“ powieść w dwóch tomach przez E. Marlita (d. c.).

— Nr 505 *Kłosów* zawiera: „Bakałarze,“ powieść Adama Pługa (c. d.); — „Przegląd teatralny“ przez H. St.;— „Semiramis,“ (wiersz) przez A. Pługa; — „Na polowanie,“ przez *** (z ryciną) z obrazu Chełmońskiego;“ — „Obóz Cyganów pod Wieliczką“ przez *** (z ryciną) z obrazu Kozakiewicza; — „Porwanie cielęcia od stada na Podolu“ (z ryciną) z akwareli Kossaka; — „Sebastyan Ciampi,“ przez R. (z ryciną);— „Przegląd muzyczny;“— „Latarnia w kościele Jasno-Górskim,“ przez *** (z ryciną); — „Korespondencye:“ Paryż — Wiedeń — Berlin; — „Powieść i powieściopisarstwo,“ przez Eug. Skrodzkiego (dok.);— „Geniusz ludzkości;“— „Obrazki z życia amerykańskiego,“ przez Sygurda Wiśniewskiego (c. d.); — „Przegląd polityczny; — „Ogłoszenie.“

— Nr 11 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: „Parcelacya w obec niepodzielności hipotecznej; — „Samobójstwa w r. 1873;“ — „Jurisprudencya senatu“ (kryminalna);“ — „Kronika cywilna;“— „Sądownictwo gminne;“— „Korespondencya z Krakowa;“— „Wiadomości bieżące krajowe;“— „Wiadomości bibliograficzne;— Odcinek: „O sądach polubownych,“ przez Antoniego Okolskiego (dok.).

— W nocy w piątek zgorzała cukrownia pod Jaktarem, własność opawskiego towarzystwa rafineryi cukru, i tylko dom mieszkalny i budynek kotłowy ocalały. Szkodę obliczają przeszło na pół miliona złr.; spaliło się cukru około 6,000 cetnarów.

— W Wiedniu właściciel kantoru Kohn, który otworzył niedawno bióro swoje pod firmą Epstein, a to znalazłszy jakiegoś biedaka tego nazwiska, któremu za pożyczenie firmy coś płacił, zostawiwszy długów około sto tysięcy złr. uszedł do Bremy, opuściwszy żonę po paromiesięcznem z nią pożyciu. A ponieważ był tyle nieostrożny, że do znajomego swego w Wiedniu pisał, przeto policya wysłała za nim do Berna telegram, tam dowiedziano się, że odpłynął do Southampton, skąd miał jechać do Ameryki. Za przybiciem okrętu do Southampton czekano już na niego.

— Bank pruski ogłasza, że ciągle pojawiają się 10 talarowe bilety banku pruskiego podrabiane; dla tego bilety te będą spiesznie wycofane z obiegu i tylko do d. 1 kwietnia przyjmować je będą kasy bankowe a później tylko główna kasa banku w Berlinie.

— Dla poszukujących wzorów do historyi sztuki we względzie strojów i starożytnych ozdób, używanych w czasach przedhistorycznych, w krajach należących do Polski, ważną jest wystawa urządzona w Warszawie przez prof. Warsz. Uniw. Samokwasowa, który wszystkie wykopaliska z dawnych mogił i kurhanów wydobyte, dla użytku publiczności oddaje. Są tam bardzo ciekawe okazy kolczyków, pierścieni, narzędzi najrozmaitszych kształtów do 1500 egzemplarzy.

— W Wenecyi ma się odbyć d. 22 marca odsłonięcie pomnika Manina. Przygotowują na ten dzień wielką iluminacyę placu Śgo Marka i Canale grande, W teatrze „Felice“ odbędzie się galowe przedstawienie. Nazajutrz przejażdzka na przybranych gondolach znów wśród oświetlenia. Syndyk zaś miasta urządza wielką ucztę dla wysłańców senatu i parlamentu, przedstawicieli różnych miast włoskich, członków rodziny Manina i żyjących dotąd około 40 towarzyszy wygnania w sierpniu 1849.

Teatr. We wtorek dnia 16 marca, komedya w 5 aktach z rosyjskiego N. Gogola: *Rewizor petersburski.*

— **Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.**

— Dnia 13 marca pogoda, wieczór i w nocy pochmurne; termometr od — 3·0 doszedł do + 2·2 R. Dnia 14 pogoda; termometr od — 2·8 doszedł do + 0·8 R. Barmetr przez oba te dni ciągle szedł w górę; dnia 15 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 334.69, termometru — 4·6 R. Wiatr północno wschodni.

— We wtorek dnia 16 marca: Śgo Cyryaka dyakona.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Dążność do zwyżki obudzona impulsem nadanym z Paryża trwała i wzmagała się przez cały tydzień, nawet wtenczas, kiedy w końcu tygodnia z Paryża i z Niemczech nadchodziły wieści mniej do niej zachęcające. Usprawiedliwionym przynajmniej był bardziej ożywiony ruch w tranzakcye o akcye kolejowe, bo minister Chlumecki w zastępstwie nieobecnego Banhansa rozszerzył zakres kolei, któremi się jako potrzebującemi pomocy zająć zamierza. Oprócz dawniej już w tym celu wybranych kolei vorarlbergskiej i łupkowskiej, przybyła jeszcze cała gruppa kolei nad zachodnią granicą państwa, które się mają z sobą zfuzyonować, następnie Praga-Dux, a pod warunkami zlania się ze sobą i dwie galicyjskie: kolej ks. Albrechta i Naddniestrzańska. Nietylko więc można było eskontować naprzód akcye tych kolei, ale pod wpływem, że się rząd naprawą gwarancyj rządowych zajmuje (bo tak się ta kwestya za granicą przedstawia) można się spodziewać choć w części powrotu tego zaufania, jakie dawniej gwarantowane koleje austryackie miały za granicą. Tymczasem w tej kategoryi papierów ruch tranzakcyjny nie był nadto ożywionym. Udzielano sobie natomiast na giełdzie wiadomości, że Anglobank zmniejszył o połowę liczbę debitorów swoich, że zapas jego papierów publicznych zmniejszył się nadzwyczajnie i że bank ten wykaże znaczne zyski bilansem, do którego zupełne będzie można mieć zaufanie. Tak niezwyczajna o banku wiedeńskim wiadomość, której mniej czy więcej udaną, ale zawsze wiarę z wielu stron poważnych dawano, podniosła szybko kurs akcyj jego, a za niemi podnosiły się w kursie i inne akcye miejscowe tak bankowe jak i przemysłowe. Starano się jednak przytem jak najwcześniej realizować swe zyski. Kto kupił akcyę idącą w górę starał się po dwóch albo trzech dniach pozbyć się jej co prędzej i schronić się z zyskiem i pieniędzmi w bezpieczniejszej jakiej lokacyi rent państwa lub losów pożyczkowych. Na akcye budowlane nie zwracano tym razem zbytniej uwagi, chociaż niektóre z nich małej zwyżki doznały.

Skoro się od chwilowego ruchu, jaki na giełdzie zapanował, zwróci wzrok w stronę, z której pochodzić powinny główne przyczyny do zmian w kursie papierów, w stronę pracy produkcyjnej, to znajdziemy tu smutny obraz nie rokujący najmniejszych na przyszłość widoków. Handel i przemysł znajduje się wciągle równej stagnacyi. Obrót pieniężny coraz bardziej słabieje w Austryi. Obrót w wiedeńskim *Saldirungsverein* zmniejszył się od 1 stycznia do 6 marca o 39 milionów, czyli o 45% w stosunku do przeszłorocznego obrotu.

W banku Narodowym zmniejszają się ciągle i eskonta i lombard i obieg asygnat bankowych; od Nowego roku portfel zmniejszył się o $24,_9$ a lombard o $28,_2$ miliony, tak że rezerwy banku Narodowego, łącznie z dewizami doszły już do bardzo niezwykłej sumy $67,_4$ milionów. Zmniejszanie się eskonty i lombardu w banku Narodowym nieustało nawet w ciągu ubiegłego tygodnia, w którym ożywiony ruch na giełdzie mógł temu zapobiedz, eskonta bowiem od 1 marca r. b. zmniejszyła się o $3,_{5}$, lombard o $0,_4$ miliony. Nie ma więc ruchu w żadnym kierunku i powszechna stagnacya ogarniać zaczyna coraz bardziej wszystkie koła ekonomiczno-finansowych stosunków austryackich.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego podaje do wiadomości, że wystawa rolniczo-przemysłowa, którą w czerwcu r. b. w Krakowie urządzić zamierzał, z powodu przeszkód nieprzewidzianych a od niego niezależnych, do czerwca roku przyszłego 1876 odroczoną została.

Komisya wystawy jednak, z członków Komitetu złożona, pozostaje w czynności i zajmuje się bez przerwy poruczonem sobie zadaniem.

Kraków 6go marca 1875.

Prezes *H. Wodzicki*, Sekretarz *J. M. Jawornicki*.

Rzym 12 marca. *Gazzetta ufficiale* ogłasza dekret pozwalający napowrót wprowadzać bydło i inne zwierzęta przeżuwające z Austryi do Włoch, skoro przewóz bydła ogranicza się tylko na kilku wsiach w Dalmacyi i Kroacyi. Dowóz musi odbywać się pod pewnemi warunkami drogą lądową. Skóry, sierć i inne części zwierzęce mogą być pod pewnemi warunkami wprowadzane także morzem. *(tel.)*

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 13 marca.

Posady: Referenta ekonomicznego przy powiatowej komisyi szacunkowej w Kałuszu, podania w 3ch tygodniach.

Przyjechali do Krakowa od dnia 13 do 14go marca.

HOTEL WIKTORYA: Alfons hr. Mniszek wł. dóbr i c. k. szambelan z Bielin, Zygmunt hr. Skórzewski właś. dóbr z Drezna, Julian Ziemiński z Ilkowic, Jan Bandurski z Warszawy, Henryk Glückson z Wiednia, J. Barber lekarz pułkowy z Wiednia, Adam Skrzyński z Berlina, Edmund Weissleder z Jaworznia, Jan Dembowski i Marta Dembowska z Borczkowa, Jonasz Glükson z Kongresówki, Stanisław Glükson ob. z Warszawy, Stanisław Niedźwiedzki z Warszawy, Włodzimierz Islawin z Petersburga, Wincenty Kosiński z Dąbrowy.

HOTEL POLLERA: Ignacy Schillinger kupiec z Bregencyi, Ernest Monun z Berlina, Juliusz Wohl kupiec z Wiednia, Aloizy Kunschke i N. Brandler z Opawy, Jerzy Pankowicz z Pesztu, Karol Wiener z Norymbergi, Maksymilian Schembeck kupiec z Bielska, Władysław hr. Konofacki z Drezna, Robert Brasch kupiec z Wiednia, Henryk Heyek z Nixdorf, Maurycy Reinhold ob. z Bunclau, J. Schloterbeg i Watter Luckhaus z Berlina, Hugo Favarger z Kolonii, Henryk Löwenherz kupiec z Wiednia, S. Wertheimer kupiec z Wiednia, Jan Marschner z Wiednia, Bernard Jancke kupiec z Lipska, J. Schneider kupiec z Frankfurtu.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Maksymilian Dzięgielewski ob. z żoną z Ochoczy, Maksymilian Altenberg ze Lwowa, Ludwik Kosturkiewicz z familią z Tarnowa, Paweł Rudnicki z Kongresówki, Józef Górczyński z Galicyi, Ludwik Damelewicz z Łańcuta, Włodzimirz Piliński z Tarnowa, Teofila Węgrzynowska ob. z Przemyśla, Kazimierz Potyjatycki z Miechowa, Jan Stern z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 12 marca. Buffet odczytał na Zgromadzeniu narodowem program nowego gabinetu. Trzymać się on będzie polityki bardzo konserwatywnej, wolnej od wszelkiej prowokacyi albo słabości. Oświadczenie to jest potrzebne, aby rozwiać niepokojącą niepewność opinii publicznej. Ludność uczciwa, pokojowa, pracowita i porządkowi przyjazna może być przekonaną, że rząd bronić jej będzie od zamachów, albo od przewrotnych namiętności. Buffet oddaje pochwały administracyi, która wśród trudnych okoliczności musiała utrzymać porządek, i która może liczyć na ciągłe nasze wsparcie. Buffet wzywa republikanów, aby przyłączyli się do polityki, która sama jedna jest zdolną uspokoić kraj, i aby dowiedli, że obecny porządek rzeczy nie da się pogodzić z publicznem bezpieczeństwem. Patryotyzm powinien tych, którzyby pragnęli innego konstytucyjnego rozwiązania, skłonić do połączenia się z nami w celu obrony zasad porządku i utrzymania stanu społecznego. Odwołuje się przeto do umiarkowanych mężów wszystkich stronnictw. Rząd będzie umiał zjednać poszanowanie dla konstytucyi; ale nie stanie się nigdy narzędziem jakiejś zawiści. Zachowa postawę silną i pojednawczą. Byłaby to źle wybrana chwila, chcieć dać światu widowisko zatargów wewnętrznych; byłoby to zadać potędze Francyi cios śmiertelny. Rząd wniesie zmiany w prawodawstwie drukowem. Po uchwaleniu dotyczącej ustawy, zniesie stan oblężenia. Rząd oświadcza się za utrzymaniem ustawy o burmistrzach przez czas niejaki, lecz o ile można, będzie mianował burmistrzów z koła Rad gminnych. Buffet zamyka swój program prośbą, aby Zgromadzenie narodowe, jeśli nie pochwala tego programu, bezzwłocznie mu to oznajmiło.

Wersal 12 marca. W Zgromadzeniu narodowem rozdano projekt ustawy Soubeyrana, który wnosi, aby wypuścić renty 5-procentowej za 12,118,150 franków w obligacyach po 100 fr., a posiadacze pożyczki „Morgan“ mają być przy podpisywaniu się na rentę uwzględnieni w ten sposób, że za każdą obligacyę na 500 fr. otrzymają tytuły renty na 25. — Obrady nad ustawą o kadrach wojska były dalej prowadzone i doszły do art. 27, poczem posiedzenie zawieszono.

Wersal 13 marca. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w trzecim czytaniu ustawę o kadrach, a wybór prezesa Izby w miejsce Buffeta naznaczyło na poniedziałek. Lewica głosować będzie na ks. Audiffret-Pasquier, jeśli prawy środek popierać będzie wybór Duclerca z lewicy na wice-prezesa.

Paryż 13 marca w nocy. Cesarzowa Rosyjska przybyła wczoraj do Paryża o godz. 5½ wieczór.

Rzym 12 marca. Cesarzowa Rosyjska wyjechała z San Remo do Paryża. W Izbie deputowanych minister robót odpowiedział na kilka zapytań, że sądzi, iż tunel przez górę św. Gotarda będzie w naznaczonym czasie wykonany. Co do robót na kolei Pontebа, minister zgłaszał się kilkakrotnie, lecz napróżno, do górno-włoskiego towarzystwa kolei.

Rzym 13 marca. Senat przyjął artykuły ustawy karnej, tyczącej się nadużycia księży, w redakcyi wniesionej przez komisyę i rząd. W ciągu rozpraw Borsani zdawał sprawę z protestacyi przeciw tej ustawie wyszłej od biskupów z Turynu, Genui, Vercelli i Nowary, i zalecał Senatowi właśnie ze względu na te protestacye tem bardziej uchwalić ustawę. Zapewniają, że Arcybiskup Gnieźnieńsko-Poznański hr. Ledóchowski, mianowany będzie na najbliższem konsystorzu kardynałem (Pisano nam już o tem z Rzymu. *Red.*).

Rzym 14 marca. *Italie* pisze: „Wiadomość o zamierzonych odwiedzinach Cesarza Austryackiego przyjętą zoatałała z powszechnem zadowoleniem. Włosi, którzy byli dawniéj przeciwnikami Austryi, stali się wybornymi jéj sąsiadami. Wszelkie kwestye między obu krajami zostały załatwione; oba kraje mają pewne podobieństwo pod względem położenia swego. Wybór Wenecyi na miejsce zjazdu świadczy o charakterze przyjacielskim rycerskiego Cesarza. Witamy w Cesarzu uosobienie kraju, którego pomyślność jest z naszym solidarną.“ Zapewniają, że eskadra włoska towarzyszyć będzie Cesarzowi z Wenecyi do Poli. *Opinione* oświadcza wobec doniesienia berlińskiego w *Times*, że rząd włoski nie otrzymał żadnéj noty od rządu niemieckiego pod względem postępowania Papieża wobec Niemiec.

Münster 13 marca. Zamierzone dziś uwięzienie biskupa nie mogło być wykonane, gdyż ten udał się poprzednio w drogę. Przebywa on podobno w Cleve, w jakiejś parafii pozbawionej proboszcza.

Monachium 13 marca. W Izbie deputowanych odpowiedział minister Lutz na interpelacyę Seppa tyczącą się fundacyj i nadmienił, że podania statystyczne interpelanta są w istocie rzeczy prawdziwe, ale zaprzecza, aby majątek kościelny bawarski wysyłany był za granicę, akt bowiem taki musiałby wywołać śledztwo karne. Rząd nie może wdawać się zresztą w wewnętrzną sprawę kościelną. Zwrot fundacyj rodzinom i gminom jest niepodobny z powodów prawno-cywilnych. Byłoby nieodpowiedzialnem naruszeniem osobistéj wolności odjąć ludności katolickiéj możność robienia nowych fundacyj. Rząd odmówi tylko przy nowych fundacyach mszalnych nie dających się wykonać, z powodu kuratoryi, przyzwolenia swego.

Monachium 13 marca. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy tyczącej się kredytu 3,827,800 złr. na nadzwyczajne wydatki dla wojska, a to 78 głosami przeciw 68.

Londyn 13 marca. John Mitchel wybrany został w Tipperary członkiem parlamentu 3114 głosami; Moore otrzymał 746 głosów. (Mitchel jako skazaniec i wygnaniec, został uznany przez parlament niewybieralnym. *Red.*).

Kopenhaga 13 marca. Król ratyfikował dziś traktat powszechny pocztowy w Bernie zawarty.

Stokholm 13 marca. Minister sprawiedliwości Carleson wręczył wczoraj królowi swoją dymisyę; król zastrzegł sobie decyzyę. Z tego powodu Carleson zatrzymuje jeszcze tekę swoją, (jest on dopiero od roku ministrem. *Red.*)

Petersburg 13 marca. Poseł niemiecki książę Reuss powrócił tu onegdaj wieczór, a wczoraj odwiedził ks. Gorczakowa. Stan zdrowia posła jest zadawalniający. — Jeszcze nie oznaczony kierunek kolei Sybirskiej czyli Uralskiej, ale wkrótce nastąpi pod tym względem decyzya. — Hr. Bobriński, dawny minister dróg i komunikacyj, przybył tutaj i krótko zabawiwszy, wyjechał do Paryża.

Konstantynopol 12 marca. Dekret sułtański względem uznania króla Alfonsa Hiszpańskiego jutro będzie obwieszczony. Nowo mianowany poseł hiszpański za przybyciem swojem powtórzy oświadczenia rządu swego dane już za pośrednictwem mocarstw (co do notyfikacyi o wstąpieniu na tron ks. Karolowi Rumuńskiemu. *Red.*).

Konstantynopol 13 marca. Wszystkie tutejsze dzienniki, wyjąwszy *Courrier d'Orient*, wyszły ostęplowane po 2 paria, a *Cour. d'Orient*, który wyszedł bez stępla, został skonfiskowany.

W sobotę równie jak w piątek obie Izby Rady państwa odbywały posiedzenia. W Izbie Panów przyszły pod rozprawy ustawa giełdowa, która tylu zmianom uległa w Izbie deputowanych. W sprawozdaniu tem z posiedzenia sobotniego w Izbie niższej powyżej zamieszczonem, znajdą czytelnicy streszczenie dyskusyi, jaka niespodziewanie wszczęła się nad uniwersytetem w Czerniowcach. Zasługuje na uznanie głos p. Dunajewskiego, który zdaje się pochwycił tu okoliczność na wytknięciu niestosowności uderzeń, jakie się pojawiają w Izbie na narodowość tę lub inną w monarchii. Z słów jego, które oburzają aż do śmieszności zwłaszcza *Tagblatt*, mógłby zdaje nam się skorzystać nawet minister oświecenia, który również nie bardzo stosownie sprawę narodowości miesza do kwestyj uniwersyteckich, jak o tem niedawno pisaliśmy. Czekamy na stenograficzne zapiski, aby się o doniosłości mowy p. Dunajewskiego przekonać.

Ciągłe jeszcze dytryamby nad podróżą NPana, a raczej nad spotkaniem się jego z królem Włoskim w dziennikach niedzielnych wiedeńskich. Co do szczegółów w tej mierze, odsyłamy do listu naszego z Wiednia *(R.)*.

List nasz z Rzymu zapewnia o nominacyi arcybiskupa Ledóchowskiego kardynałem w konsystorzu dziś odbyć się mającym. *Germania* również podaje tę wiadomość jako pewną. Wprowadza ona w prawdziwy gniew dzienniki bezwyznaniowe wiedeńskie. *N. fr. Presse* nie posiada się z oburzenia. „To prosta obraza Prus — woła (o Austryę by jej tak nie chodziło) — to skazówka, kogo się strzedz potrzeba w przyszłym wyborze Papieża; Jezuici w końcu gotowi jeszcze włożyć tiarę na głowę ambitnego polskiego hrabiego.“ Przytem raz już w zapale, donosi o nowej broszurze biskupa moguncкiego X. Kettelera pod napisem: „Zerwanie pokoju religijnego“, ale w następujących pełnych przyzwoitości wyrazach: „Naturalnie, gdy zamęt największy, to pamflet ultramontańskiego z Moguncyi szpaka *(sic)* nie dał na siebie czekać.“

Sejm pruski zajmował się w piątek i sobotę dalszemi obradami nad budżetem ministerstwa oświaty. Przy tej sposobności jeden z deputowanych zaniósł żałobę, że jakiś protestancki nauczyciel wiejski pod Poczdamem (obowiązany uczyć religii) usuniętym został za to, iż nie wziął ślubu kościelnego, lecz na cywilnym poprzestał. Minister tłómaczył się, że niema jeszcze raportu o tej sprawie, lecz mniema, iż nauczyciel religii nie powinien postępować wbrew przepisom religii. W sobotę ukończyła Izba ten budżet, uchwaliwszy podwyższenie płacy duchowieństwa protestanckiego i katolickiego parafialnego, pierwszego na 2400 mark, drugiego do 1800. Przeciw dwóm posłom pruskim wytoczono dochodzenie sądowe: co do pierwszego nazwiskiem Franz, izba uchwaliła zawieszenie śledztwa przez czas sesyi sejmowej; co do drugiego Wolffa z Kolonii, ten zawiadomił izbę na piśmie, i zaniósł skargę, iż w mieszkaniu jego odbywa się rewizya za rękopismem adresu z podziękowaniem do Papieża. Izba uchwaliła ten list jego przesłać komisyi, by zdała śpiesznie sprawę. Tymczasem rząd robi swoje, zostawiając izbie możność upominania się o pogwałcenie prawa nietykalności mieszkań a mianowicie mieszkań posłów.

Były redaktor *Germanii* X. Koziołek skazany został w sobotę na dwa lata więzienia i bezzwłoczne ujęcie go. Wszelako od 7go marca nie było go już w Berlinie. Prokuratorya wnosiła karę trzech lat więzienia. Z powodu tego procesu wydanem zostało postanowienie aresztowania oskarżonych dziennikarzy równocześnie z wytoczeniem im procesu.

Opowiadano w Berlinie w sejmie, że biskupi pruscy wydali okólnik do duchowieństwa dyecezyalnego, wzywający ich, aby odmawiali posłuszeństwa ustawom i wytrwali przy zasadach encykliki.

Nie możemy dopatrzeć się nigdzie zapału dla nowego stanu rzeczy we Francyi. Zadowolenie niektórych dzienników odnosi się nie tyle do rządu obecnego, jako raczej, że partye przeciwne nie utrzymały się. Jest to zatem tylko bierna pochwała nowego rządu. Pod jednym chyba względem panuje zgodność zapatrywania się, to jest, że nowy gabinet nie ma warunków życia, a jeżeli przeciwnicy jego nie będą mu przyspieszali zguby, to jedynie w nadziei, że Zgromadzenie narodowe rozwiązanem zostanie. Powyżej dajemy w telegramie główną treść programu rządowego, z którym stawił się Buffet w Zgromadzeniu narodowem, a na wstępie dziennika zamieszczamy kilka uwag nad tym programem.

Dotychczas nie znajdujemy poparcia doniesienia, jakoby rząd króla Alfonsa przyznał Karlistom prawo strony wojującej. Podał tę wiadomość *Times* donosząc o wymianie jeńców, ale przypuszczać trzeba, że jest to mylnem tylko tłumaczeniem wiadomości o wymianie jeńców, to jest, o zachowaniu się tak, jak gdyby obie strony były uznanemi prawnie stronami wojującemi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Stokholm 14 marca. Król ratyfikował wczoraj traktat pocztowy powszechny w Bernie zawarty.

Kursa. Wiedeń 15 marca, godz. 2 m. 37 po poł. Renta papierowa 71·55 — Renta srebrna 75·95 — Losy z r. 1860 112·50 — Akcye Banku Narod. 963. — Akcye kredytowe 238·75 — Londyn 111·30 — Srebro 104·50 — Napoleony 8·87—. — Dukaty 5·23. 100 Mark pruskich 54·45. — Lombardy 137·50. — Losy z r. 1864 138·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 231·50 — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 144·— — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 122·— — Akcye kolei węg.-wschod. 55·50 Losy tureckie 56·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 86·10. — Losy prem. węgier. 83·50 — Akcye kolei Koszycko - Bogumin. 134·— — Akcye kolei półn. zach. austr. 161·— — Akcye franko-węgier. 60·50·— Akcye franko-austr. 55·— — Tal. 163·25 Ruble 154·—·—.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 15 marca.

	żądają	płacą
srebro austryackie za 100 złr.	106 50	104 50
Kupony srebr. płatne „	105 50	103 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 75	153 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 80	54 20
Dukat austryacki 1 sztuka	5 20	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	86 75	85 40
4% listy zastaw. „ „	77 —	75 —
5 „ listy zastaw. „ „	86 50	85 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	90 --	89 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne	90 75	90 —
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	100 —	98 —
Losy prem. węg.	84 --	82 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	80 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	240 50	238 50
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	253 —	228 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	146 --	142 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 --	94 —
4 „ „ „ „ „ II. „	95 —	94 —
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 50	91 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 —	79 --
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 --

Wiedeń 13 marca.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 75	71 65
„ „ „ „ srebr.	76 10	76 —
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— --	98 —
„ „ „ węgierskie	79 —	78 50
„ „ „ galicyjskie	86 25	85 80
„ „ „ bukowińsk.	84 25	83 50
„ „ „ siedmiogr.	77 —	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 --	99 60
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 10	94 90
4 „ galicyjskie	— —	76 50
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 50	99 —
5 „ węgierskie listy	87 —	86 75
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 50
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 --	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 25	127 —
6 „ Banku gal. hipot.	90 50	90 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	275	273 —
„ „ „ 1854	105 —	104 50
„ „ „ 1860	112 65	112 35
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 —	115 50
Losy pożyczki z r. 1864	139 --	138 50
„ prem. pożyczki węg.	83 75	83 50
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	169 50	169 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 25	94 75
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palfy	27 50	27 25
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	27 75	27 50
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	13 75
„ Rudolfa	14 25	13 75
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	963—	961—
Zakładu kredytowego	237 75	237 50
Żeglugi parowej na Dunaju	437 —	435 —
Kolei północnej Ferdynanda	1965	1957
Kolei rządowej fr. a.	313 50	312 50
„ zachodniej c. Elżbiety	188 50	188 —
„ Południowej	136 75	136 50
„ Galicyjskiej	231 —	250 50
„ Czerniowieckiej	145 —	144 50
„ Albrechta	76 50	76 —
„ węg. półn.-wschodniej	121 50	121 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	148 —	147 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	133 —	132 50
„ Koszycko-Bogumił.	134 25	133 75
„ Siedmiogrodzkiej	132 50	131 50
„ Cisańskiej	198 —	197 —
„ wschodnio-węgierskiej	55 25	54 75
„ austryack. półn.-zach.	161 75	161 25
„ Franciszka Józefa	168 75	168 25
Banku anglo-austryackiego	146 50	146 25
„ anglo-węgierskiego	20 —	19 50
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	220 75	220 50
Banku franko-austryackiego	53 50	53 —
„ franko-węgierskiego	60 50	60 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	236 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 25	68 75
„ austryack. związkow.	30 25	30 —
„ dla obrotu ogólnego	95 50	95 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	31 —	30 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 20	83 80
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 —	93 50
„ Emisya z r. 1862	92 50	92 25
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	142 —
Emisya z r. 1867	139 --	138 50
„ południowa St. 500 fr.	111 50	111 30
Bony 1875—1876 6%	224 —	223 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	95 50	95 —
„ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ w srbr.5%	105 75	105 50
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	96 —	95 50
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	102 50	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr.(w sr.5% za 100)	79 25	78 75
Emisya z. r. 1867	— —	85 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	78 —	77 50
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 —	92 60
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85 —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	---	---
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89	8 88
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 20	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 65	104 55
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 12 marca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 15
„ cesarski	5 25	5 19
Półimperyał rosyjski	9 12	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— --
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 20	85 70
„ „ „ „ „ 4„	76 80	76 30
„ „ Banku hipoteczn.	90 50	89 90
Obligi indemn. bez kuponów	86 40	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	231 50	229 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	146 —	144 —
„ banku hipotecz. gal.	240 —	238 50

Warszawa 12 marca.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 45	94 15
„ „ 2 „ „	94 45	94 15
kupon „	— —	0 88
„ „ nowe „ „	91 95	91 65
kupon „	— —	111
„ likwidacyjne „ „	79 65	79 35
kupon „	— —	112
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 —	91 —
„ „ bydgoska	72 50	71 50
„ „ terespolska	116 —	115 25
„ „ łódzka	101 --	100 —

L. 48. RADA OGÓLNA (546-3-3)

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE,

zawiadamia niniejszem Szan. Publiczność krakowską, iż za zezwoleniem Władz rządowych odbędzie się także w roku bieżącym **Loterya fantowa** na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Dobrocz. zostających. Zbierania fantów na ten cel raczyły się podjąć w bieżącym roku następujące Szan. Damy Tow. Dobroczynności:

JJWW. i WW. Eleonora z Cypcerów Aleksandrowiczowa,
" " Walerya z Łempickich hr. Badeniowa,
" " Marya z Maliszewskich Cerchowa,
" " Józefa z Rosenzweigów Feintuchowa
" " Anna z Treytlerów Helzlowa,
" " Emilia z Węglińskich Hoszowska wraz z córką Olimpią,
" " Marya z Sejdlów Ilmingowa,
" " Katarzyna z Nowakowskich Kańska,
" " Marya z Mączyńskich Kremerowa,
" " Józefa z Srokoszów Lipińska,
" " Olimpia z Przygodzkich Machalska,
" " Emilia z Wojnarowskich Mikułowska
" " Julia z Czyżewskich Patelska,
" " Katarzyna z hr. Branickich hr. Adamowa Potocka,
" " Marya Wilkoszewska,
" " Teresa z ks. Sułkowskich hr. Wodzicka.

Kraków d. 24 Lutego 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Do gorzelni w Kielanówce, w powiecie Rzeszowskim, sprowadziłem z fabryki p. Salomona Hubera w Pradze parową machinę, aparat Hollefreunda do zacierania, aparat kolumnowo-destylacyjny ze skrzynią deflegmacyjną i pomniejsze przyrządy stanowiące całe urządzenie gorzelni.

Ponieważ tym aparatem ze wszechmiar doskonałym w przecięciu 90° trallesowy spirytus osiągnąłem, oprócz zupełnego wyciągnięcia alkoholu z zatartéj skrobi, ponieważ wreszcie roboty tak techniczne jak i kotlarskie szczególnem i sumiennem wykonaniem się odznaczają, przeto czuję się w obowiązku, zupełne moje zadowolnienie panu Huberowi publicznie oświadczyć i fabrykę jego z wszelką sumiennością pp. właścicielom gorzelń jaknajlepiéj polecić. (694-2-3)

Teodor Baron Christiani.

Do wydzierżawienia lub do sprzedania z wolnéj ręki

WIEŚ

o 1 milę od kolei żelaznéj położona, 375 morgów ziemi mająca — z propinacyą i inwentarzem — budynki w dobrym stanie. (688-2-3)

Bliższych warunków udziela **adwokat Dr. Zakrzewski w Bochni.**

Walery Rzewuski

właściciel Zakładu fotograficznego

w Krakowie,

wróciwszy z podróży do Wiednia, Monachium, Paryża, Londynu i Edinburga, stolic mody, artystycznego smaku i przemysłu, wykonywa jak pierwéj osobiście **portrety fotograficzne.** Portrety te oprócz starannego wykonania, mają nadany **połysk**, który nietylko że im nadaje pozór piękny, lecz nadto dodaje im życia i czyni trwałszemi. (430-8-)

Ceny przystępne.

HYDROCLYSE nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyn, niepotrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena przystępna— W Paryżu u wynalazcy P. Naudina przy ulicy Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka i w handlu Tomasza Góreckiego. (7-11-24)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku—w Brodach u p. M. Kullaka, - - we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (10-11-)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z **Goldbach** lub **Egerthal**

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . zł. 15
1000 " całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . zł. 12
1000 " zwykłych na sprzedaż . . . zł. 10
1000 " późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . zł. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl im Saaz, Böhmen.** (392-103-150)

Pierwsze austr. szląsk. Towarzystwo wyrobu łupkowego kamienia w Eckersdorf i Freihermersdorf przy Opawie

A. Alscher, J. Hanel i Spółka

mają zaszczyt polecić niniejszem szanownej P. T. Publiczności, w szczególności zaś pp. przedsiębiorącym pokrycie dachów łupkowym kamieniem, tudzież pp. budowniczym i przedsiębiorcom budowli swój obfity skład łupkowego kamienia dla Galicyi w najlepszych i rozmaitych gatunkach po cenach starych u Pana **W. Rabinowicza** w Krakowie, Stradom L. 1.

Oraz przyjmuje p. W. Rabinowicz wszelkie zamówienia i uskutecznia pokrycia dachów tymże łupkowym kamieniem po cenach umiarkowanych i bardzo przystępnych. Cennik materyałów można otrzymać na żądanie bezpłatnie. (366-7-15)

Eckersdorf & Freihermersdorf w Styczniu 1875 r.

Od dzisiejszego dnia postanowiła

Księgarnia Żupańskiego w Poznaniu

dla biorących wszystkie **trzy tomy odrazu Wzorów prozy Rymarkiewicza** profesora, zniżyć cenę zamiast **4 tal. 27½ sgr.** na **3 tal. 10 sgr.**

Cena pojedynczych tomów zostaje tasama, co dotąd tj.

Tom I. . .	1 tal. 20 sgr.
Tom II. . .	1 tal. 7 sgr. 6 fen.
Tom III. . .	2 tal. (660-1-3)

Obwieszczenie.

We Czwartek dnia **18 Marca 1875 r.** o godzinie 10éj przedpołudniem, odbędzie się w kancelaryi P. Notaryusza Goebla **publiczna dobrowolna sprzedaż domu** pod Nr. 18 Dziel. I. (Nr. 262 Gm. II.) w Rynku w Krakowie stojącego, do masy spadkowéj Kaspra Zubowskiego należącego.

Cena wywołania 22,000 złr. w. a., a warunki licytacyi w kancelaryi P. Notaryusza Goebla przejrzane być mogą. (664-1-3)

Tom. Górecki

w Krakowie, Rynek L. 10,

poleca swój skład towarów żelaznych i norymberskich, narzędzi rzemieślniczych i ogrodniczych, przyrządów chirurgicznych, samowarów rosyjskich, cerat, oraz

skład Herbaty prawdziwéj

chińskiéj i karawan. rosyjskiéj **Piotra Orłowa z Moskwy.**

(726-1-5)

Trawy miodowej

(holcus lanatus) świeżej i pewnej dostać można w **Bochni u p. J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włoczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie reklamacye proszę adresować: Zarząd dóbr w Ubrzeżu poczta Łapanów. (560-1-5)

Ostrzeżenie.

Ponieważ dosłowne moje ogłoszenie o sprzedaży trawy miodowej, nawet w tej samej formie, i tym samym drukiem, tylko z mniejszą ceną bo 4 złr. ogłosił w różnych dziennikach p. J. Bulsiewicz z Bochni, przeto dla przestrogi kupujących upoważniony jestem oświadczyć, że ta trawa nie pochodzi z produkcyi dóbr Ubrzeża, i że zarząd tychże dóbr żadnej odpowiedzialności za pewność jej nieprzyjmuje; bo p. J. Bulsiewicz **tylko** w r. 1874 hurtowną sprzedaż tejże trawy posiadał. — Życzącym sobie tańszych cen dostarczę także trawy miodowej tejże samej produkcyi 2gi gatunek po cenie złr. 3·50, a nawet 3ci gatunek po cenie 3 złr. wraz z workiem i odsyłką do kolei, ale bez zaręczenia za świeżość i pewność nasienia.

Isr. Rosenthal

utrzymujący

skład win węgierskich

otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu Wgo **Leona Feintucha** pod Nr. 8 w Rynku i zaopatrzył takowy w **wyborowe** i **wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się z największą akuratnością. (729-1-5)

HANDEL KORZENNY I WIN

W. Müldnera i Spółki w Tarnowie

poleca

Naboje do rozbijania skał (Sprengmaterial), wypróbowany, silniejszy od prochu, a o 40% tańszy materyał — ½ kilo (funt cłowy) 44 cent. w. a.

Świeże Wody mineralne krajowe i zagraniczne, które nadejdą z początkiem Kwietnia b. r.

Portland Cement po cenie fabrycznéj.

Dynamit z fabryki Nobla. (667-1-6)

OGŁOSZENIE.

L. 11. (668)

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie, Stowarzyszenia zaregestrowanego z nieograniczoną poręką, zawiadamia Członków Towarzystwa, że rachunki za rok 1874 wyłożone są do przejrzenia (§. 76 statutu) w biurze Rady powiatowéj Dąbrowskiéj i **zaprasza** Członków Stowarzyszenia na **walne Zgromadzenie** w dniu **31ym Marca 1875 r.** o godzinie 12éj w południe.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku 1874.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczéj z zamknięcia rachunków za rok 1874.
3) Wnioski Rady zawiadowczéj co do rozdziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1874.
4) Wybór trzech Członków Rady zawiadowczéj (§. 24 statutu).

W Dąbrowie dnia 12 Marca 1875 r.

Prezes *Mieczysław Rogaliński* w. r. — Sekretarz *Antoni Wąsowicz* w. r.

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim wody mineralne Szczawnickie: Wandy, Szymona, Stefana i Magdaleny; Iwonickie, Żegiestowskie, Eger Franzensbrunn, Wiesenquelle, Waldbrunn, Luchatschowitz **będą w dniu 1 Kwietnia r. b. wylane.**

Gdyby więc chciał kto z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1 Kwietnia w moim składzie bezpłatnie. (666-1-3)

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich.

Kraków dnia 12 Marca 1875 r. **J. Wentzl.**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez **FILIE** w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**

od 15 Czerwca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

5 procentowe płatne w **14** dni po wypowiedzeniu
5½ " " " **45** " " "
6 " " " **90** " " "

Wszystkie 6½ procentowe Asygnaty kasowe w obiegu jeszcze się znajdujące, będą oprocentowane począwszy od dnia **15 Czerwca 1875 r.** tylko po 6% z 90-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów, dnia 10 Marca 1875 r.

(86-11-) **Dyrekcya.**

Już dnia 1 Kwietnia nastąpi ciągnienie losów premiowych pożyczki gminy wiedeńskiéj

Losów wiedeńskich.

Losy te mają rocznie 4 ciągnienia z głów. wygran. **200,000 złr. 200,000 złr.** itd. **200,000** " **200,000** " itd.

Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego i na 12 rat miesięcznych po 10 złr.

Promesy na ciągnienie 1 Kwietnia główna wygrana 200,000 złr. jeszcze po złr. 2·50 i stempel.

Kantor wymiany c. k. uprz. wiedeńskiego Banku handlowego poprzednio Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy na losy wiedeńskie wystawione przez powyższy kantor wymiany są także do nabycia u S. Landaua spadkobierców i M. Dworskiego w Krakowie. (590-3-8)

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28,

poleca

Nasiona *traw, roślin pastewnych, lasowych, warzywnych* i *kwiatowych*, wszystkie świeże, w doborowym gatunku, po cenach nader umiarkowanych;

Ziemniaki amerykańskie słynnéj produkcyi Fr. v. Grölinga w Lindenberg, sprowadza na zamówienie; (663-1-4)

Miary i wagi metryczne ma na składzie i sprzedaje po cenach fabryczn. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco.

---

300 cetnr. ziemniaków ameryk. Calico

tutejszéj produkcyi, **wytrzymałych przeciwko zarazie,** mających do **20% krochmalu,** jest za pośrednictwem **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie Rynek 28,** częściowo do nabycia **po 2 złr. za cetnar wied.** loco Kraków. Okazy tych ziemniaków są do widzenia w Agencyi. (662-1-4)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie pod Nr. 28.

(88-11-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (15-11-)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,

Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,

Koperty z firmą 3 złr. za 1000,

Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (529-12-)

F. Szukiewicz

ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (36-6-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Młodzieniec,

który ukończył 6tą klasę gimnazyalną z dobrym postępem, życzy sobie dostać się za praktykanta do którejkolwiek Apteki w Galicyi. — Adres: *J. R.* Zborówek, ostatnia poczta Gdów. (686-2-3)

W Jasielskim,

2½ mili od Bobowy stacyi kolei Sandecko-Tarnowskiéj, 50 mrg. roli, 6 mrg. łąk, z bardzo dobremi budynkami, z zasiewami, z inwentarzem do sprzedania. Adres **Z. P.** poczta **Dębowiec.** (697-2-3)

---

wystrzegać się fałszerstwa **SIROP DELABARRE DIT DE DENTITION** wymagać podpis własnoręczny

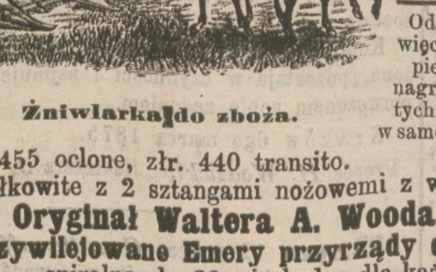
Przez użycie tego prostego **SIROPU Dra DELABARRE** do wcierania dziąseł, wyrzynanie się zębów u Dzieci odbywa się bez boleści ani niebezpieczeństwa konwulsyi. Prospekt użycia posela się franko na żądanie. Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4;** w *Krakowie*, w Aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we *Lwowie*, w aptece Pa Mikolascha.

(220-9-17)

Wood's World's Highest Prize Reaping and Mowing Machines

w Wiedniu 1873: Jedyny dyplom honorowy — w Bremie 1874: Pierwsza nagroda, złoty medal.

Główna ajencya i skład: A. Mackean & C. w Krakowie



Żniwiarka do zboża.

zł. 455 oclone, złr. 440 transito.

210,613 sztuk fabrykowanych i sprzedanych, z tych 20,430 w roku 1874.

1875.

Odznaczone więcéj niż 600 pierwszemi nagrodami, z tych w r. 1874 w saméj Europie 78.



Kosiarka do trawy.

złr. 310 oclone, złr. 300 transito.

całkowite z 2 sztangami nożowemi z wszelkim przyborem wraz z opakowaniem.

Oryginał Waltera A. Wooda w Hoosick-Falls, Nowy Jork.

Uprzywilejowane Emery przyrządy do ostrzenia na żelaznéj podstawie z linią spiralną złr. 32, niezbędne dla każdego posiadacza żniwiarek i kosiarek.

Przewaga powyższych **wszędzie rozpowszechnionych i uznanych pod każdym względem za najlepsze, żniwiarek i kosiarek w całym świecie** zbyt dobrze jest znaną, ażebyśmy potrzebowali dodać coś więcéj dla ich polecenia. Same z siebie polecają się, prócz tego zaś jesteśmy w tem miłem położeniu, służyć **poleceniami gospodarczo-rolniczych znakomitości krajowych i zagranicznych, tudzież bardzo wieloma najprzychylniejszych zdań tych panów, którzy je w zeszłym roku kupili.** Za doskonałość ręczymy i prosimy pp. gospodarzy wiejskich, którzy chcą sobie zapewnić **wczesną dostawę rzeczywiście dobréj, także pod najtrudniejszemi warunkami pewnéj kosiarki i żniwiarki,** o łaskawe **rychłe zamówienie.**

Również mamy zawsze na składzie i polecamy ręcząc za dobroć: **Robey & Co. lokomobile i młocarnie** wszelakiéj wielkości, **siewniki rzędowe i szerokorzutne, grabie konne** z stalowemi zębami, **przetrząsacze siana, młocarnie kieratowe i ręczne** (systemu sztyftowego), **tartaki piłowe Worssama & Co., młynki, sikawki, pompy** i machiny gospodarczo-rolnicze różnego rodzaju. (548-3-)

A. Mackean & Co. Filia w **Krakowie.** Pełnomocnik **Louis Stern,**

przy ulicy Floryańskiéj pod L. 351 naprzeciw Hotelu pod Różą.

Ważne dla dam!

(Panien lub pań),

Mianowicie słabowitej, chudej, w rozwoju niedoszłej budowy ciała. Takie osoby znajdą w zadziwiająco krótkim czasie z wszelką pewnością pomoc, mianowicie w przybywaniu tuszy ciała, szczególniej piersi przez niedawno dopiero wynaleziony i rzeczywiście szczęśliwie udany, wzmacniający, krew poprawiający i mięśnie nader pożywny (325-11-12)

środek dla konserwowania dam

tak zwany

Habrosyne

Środek ten złożony z włókien roślinnych gorących krajów w kształcie łagodnego i bardzo smacznego proszku, był badanym tak przez tutejszego najlepszego i dobrej sławy używającego c. k. chemika sądu krajowego prof. Dra. Winc. Kletzinskiego jakoteż przez innych sławnych lekarzy, a temsamem uznanym został za najlepszy.

Do nabycia w centralnym składzie rozsyłkowym apteka „zur Dreifaltigkeit" chem. Dra. p. Lamatscha w **Wiedniu,** Wieden, Hauptstrasse **Nr. 16,** tudzież prawie we wszystkich dobrze znanych aptekach wiedeńskich. Cena jednej dosyć wielkiej puszki wraz z objaśnieniem i opisem użycia 2 złr. 50 c. także z przesyłką pocztową.

Dla lubowników kwiatów.

Najnowszy spis roślin podpisanego zakładu, zawierający ostatnio wprowadzone rośliny cieplarniane i na wolnem polu rosnące, tudzież kwiaty pełne, wyszedł właśnie i rozsyła się franco na opłatne żądanie. (587-2-3)

Ludwik Abel, w Wiedniu, III Baumgasse Nr. 15.

Przy otwarciu żeglugi.

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami.

Ze Szczecina do Nowego Jorku. W każdą środę za 30 talarów.

Fracht od towarów aż do odwołania 30 angielskich szylingów za metr kubiczny czyli za ton wagi. (563-6 12)

C. Messing, w **Berlinie,** Französische Strasse Nr. 28. w **Szczecinie,** Grüne Schanze Ia.

Vin de Bugeaud

TONI-NUTRITIF AUX QUINQUINA et CACAO COMBINÉS.

Wino ściągająco-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z **Chininą** i z **Cacao.** Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie zapomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: **ściągająco-ożywczym.** Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególniéj działa pomyślnie w chorobach następujących: **niedokrewności, cierpieniach nerwowych, chronicznéj biegunce, osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, zołzach, skorbucie, w peryodach** powrotu do zdrowia po ciężkich gorączkach. (339-5-33)

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW.

SKŁAD GŁÓWNY w aptece P. LEBEAULT'A 53, ulica Réaumur w PARYŻU.

Dostać można w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*